

W 60655

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego

magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

Solidarność

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

1

(471)
styczeń 2005

4 NASZA ROZMOWA

Czy „Solidarność”
powróci do polityki?

**9 BADANIA
SOCJOLOGICZNE**

Związkowców
portret własny

15 PRAWO

Szczegółowo o statucie

GODNOŚĆ

PRACA



SOLIDARNOŚĆ

10 ZWIĄZEK

Razem łatwiej

© Dorota Schmitt

W KRAJU

■ **7 grudnia** w zakładzie Opla w Rüsselsheim w Niemczech podpisane zostało porozumienie ramowe pomiędzy Europejskim Forum Pracowniczym General Motors i zarządem koncernu. Zarządzający GM zobowiązali się do spełnienia najważniejszych postulatów organizacji związkowych, czyli zmiany kierunku restrukturyzacji firmy oraz unikania zwolnień grupowych. Zdecydowano, że zakłady w Rüsselsheim i Trollhättan w Szwecji nie będą zamknięte. Kierownictwo koncernu zaproponuje załóżce m.in. wcześniejsze odejścia na emeryturę, odprawy finansowe lub przejście do firm kooperujących z zakładami Opla.

■ Okrągły Stół Dialogu Społecznego na rzecz Integracji Europejskiej wezwał Ministerstwo Gospodarki i Pracy do uzgadniania z partnerami społecznymi zamierzeń związanych z implementacją prawa wspólnotowego w dziedzinie polityki społecznej, na możliwie wcześniejszym etapie procesu legislacyjnego. Uczestnicy plenarnego posiedzenia OSDIE które odbyło się **9 grudnia** w Warszawie, wyrazili swoje zaniepokojenie brakiem konsultowania założeń do ważnych regulacji, wdrażających prawo europejskie. Negatywnym przykładem

jest unijna dyrektywa o informacji i konsultacji. Mimo wielokrotnych apeli OSDIE, na etapie projektowania założeń jej implementacji nie przeprowadzono konsultacji ze wspólną reprezentacją partnerów społecznych. To zaniechanie doprowadziło w konsekwencji do tego, że lansowany przez rząd projekt odpowiedniej ustawy został oprotostowany, zarówno przez środowisko pracodawców, jak i związki zawodowe.

■ Działająca przy Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” Fundacja na rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży im. Grzegorza Kolosy otrzymała status organizacji pożytku publicznego. Dzięki dodatkowym środkom ta zastąpiona dla organizacji wypoczynku instytucja będzie mogła w 2005 roku poszerzyć swą wakacyjną ofertę. Od stycznia 1 proc. podatku za poprzedni rok można będzie przekazywać również dla Fundacji na rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży im. Grzegorza Kolosy. To jedna z największych w kraju instytucji, zajmujących się organizacją kolonii i zimowisk dla dzieci i młodzieży. Istnieje od 1992 roku. Z jej oferty skorzystało już prawie 4 tysiące dzieci.



■ Komisja Krajowa założyła specjalne konto, na które można przekazywać środki przeznaczone na pomoc mieszkańcom Ukrainy. Wszyscy, którzy chcą im pomóc, mogą wpłacić pieniądze na konto: Bank PEKAO SA, 17 1240 2920 1111 0000 4498 8935, z dopiskiem: UKRAINA. Zebrane środki zostaną przekazane potrzebującym poprzez Konfederację Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy. Pomoc dla protestujących Ukraińców organizuje również ZR Środkowoschodniego. Niedawno z Lublina wyjechał transport, zebranych przez lubelską „S” oraz

Stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” darów od mieszkańców Lubelszczyzny.



■ Człowiekiem Roku 2004 „Tygodnika Solidarności” został **Lech Kaczyński**. Redakcja uhonorowała prezydenta Warszawy za *godne uczczenie 60 rocznicy powstania warszawskiego i odwagę w przestrzeganiu zasad obyczajowych w stolicy*. Dwa lata temu mieszkańcy Warszawy wybrali Lecha Kaczyńskiego na swojego prezydenta, co zdaniem redakcji „TS” było przełomem w rządzeniu miastem – zerwał on z tzw. układem warszawskim, czyli korupcyjną złąmą społeczną notabli z biznesem inwestycyjnym.

W REGIONIE



■ **10 grudnia** w siedzibie starostwa w Wejherowie odbyło się uroczyste spotkanie opłatkowe, zorganizowane przez Oddział Zarządu Regionu Gdańskiego. W czasie spotkania zainaugurowano działalność Komitetu Obchodów XXV-lecia „Solidarności” w Wejherowie. W jego skład, oprócz obecnych działaczy związkowych, weszli również założyciele Związku z 1980 r., a także przedstawiciele samorządu lokalnego.

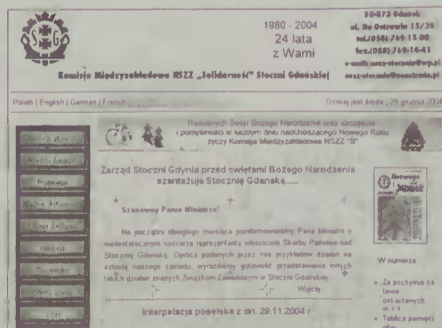


■ **13 grudnia**, z inicjatywy Komisji Zakładowej „Solidarności”, na Uniwersytecie Gdańskim w auli Wydziału Filologiczno-Historycznego odbyło się spotkanie z prof. **Jerzym Przystawą** z Uniwersytetu Wrocławskiego i **Januszem Sanockim**, radnym z Nysy i prezesem Stowarzyszenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Prelegenci przekonywali, popierając swoją teorię licznymi przykładami, że kluczem do reformy państwa jest wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych – przede wszystkich w wyborach do Sejmu. Ruch na rzecz JOW żąda zmiany systemu wyborczego, likwidacji list par-

tyjnych i wyboru posłów bezpośrednio przez wyborców w niewielkich, jednomandatowych okręgach wyborczych.



■ **14 grudnia** w Gimnazjum nr 27 w Gdańsku Morenie odbyła się promocja publikacji *Jak pomóc nauczycielowi w rozwiązywaniu problemów wychowawczych w gimnazjach?*, wydanej przez wydawnictwo Instytut Promocji Nauczycieli z inicjatywy i przy współudziale Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarności” w Gdańsku. Uczniowie szkoły zaprezentowali scenki rodzajowe (na fot.), jak dochodzi do przemocy, skąd bierze się agresja. **Wojciech Książek**, przewodniczący RSOiW, zaprezentował poszczególne rozdziały publikacji, podziękował autorom za ich trud włożony w przygotowanie tekstów. Szczególne podziękowania skierowane zostały na ręce **Elżbiety Anny Mionskowskiej**, dyrektor gimnazjum, za pomoc w zorganizowaniu spotkania.



■ W grudniu Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarności” Stocznia Gdańska uruchomiła stronę internetową.



■ **17 grudnia** na spotkaniu opłatkowym w sali Akwen w Zarządzie Regionu Gdańskiego zebrali się członkowie Koła Emerytów przy Komisji Oddziałowej Skanska SA. Była krótka modlitwa pod przewodnictwem ks. infułata **Stanisława Bogdanowicza**, poczęstunek, gorące życzenia i masa wzruszeń.

■ **19 grudnia** około 100 dzieci z litewskich domów dziecka przyjechało do siedziby „Solidarności”, skąd odbierały je rodziny z terenu Trójmiasta i woj. pomorskiego. Dzieci spędziły w polskich rodzinach święta i Nowy Rok. Organizatorem ich przyjazdu jest Fundacja Przyjaciół Wilna i Grodna „Serce Dzieciom” prowadzona przez **Sylwię Karłowską**.

■ **20 grudnia** na przedświątecznym spotkaniu zebrali się Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności”. W trakcie części roboczej zebrani podjęli uchwałę, w której wyrazili zgodę na przeprowadzenie przez Komisję Międzyzakładową PKP SA w Gdyni akcji protestacyjnej na kolei. Gotowość do jej przeprowadzenia związana jest z brakiem postępu w negocjacjach na temat

utrzymania połączeń regionalnych w województwie pomorskim. Członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego „S” wspólnie z pracownikami biura ZRG podzielili się także opłatkami i złożyli sobie świąteczne życzenia. Arcybiskup metropolita gdański **Tadeusz Gościński**, który odwiedził związkowców, mówił, że to właśnie w Komisji Krajowej i zarządach regionu „S” daje o sobie znać mądrość Związku. W czasie posiedzenia ZR zbierano także datki na leczenie i rehabilitację **Zuzi Rosińskiej**, chorej na stwardnienie rozsiane wnuczki pracownika oddziału ZR w Gdyni. Zebrano ponad 1000 zł.



■ **20 grudnia** harcerze przynieśli do ZRG „S” Świąteczny Pokój, zapalone w grocie betlejemejskiej. Odebrał je **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZR. – To światło, które co roku roznosimy po całym świecie, symbolizuje pojednanie, pokój i właśnie solidarność – mówili harcerze.

■ „Przez Solidarność do demokracji” – to cykl prelekcji wygłoszonych w grudniu przez pracowników ZR Gdańskiego „S” **Bogusława Gołęba** i **Romana Stegarta** w kilku szkołach naszego województwa.

Wyrazy współczucia oraz otuchy Koleżance **Barbarze Kamińskiej**, przewodniczącej „S” oświatowej w Izewie, z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z „Solidarności” oświatowej Regionu Gdańskiego

magazyn
SOLIDARNOŚĆ

Wydawca:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarności”
Redaguje zespół:
Elżbieta Banecka, Malgorzata Kuźma (red. prowadząca, tel. 0/501-121-096),

Ryszard Kuźma (skład, red. techniczny), Jarosław Wierchołowski
Współpracują:
Maria Giedź
Joanna Kobus-Michalewska
Marek Lewandowski
Marian Matocha

Wojciech Milewski
Aleksander Miśkiewicz
Marta Pióro
Marian Podgórczyński
Dorota Schmidt
Tomasz Wiecki
Janina Wieczerska
Olga Zielińska

Nadzór merytoryczny:
Bogdan Olszewski
Projekt graficzny:
Krzysztof Ignatowicz
Kolportaż:
Roman Stegart
tel. (0-58) 308-43-00
Zamawianie:
(0-58) 308-44-43

Adres redakcji:
Waty Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: (0-58) 308-42-72,
tel./fax: (0-58) 301-71-21
Druk:
Prasa Bałtycka Sp. z o.o.
Targ Drzewny 9/11,
80-886 Gdańsk, Drukarnia
Gdańsk, ul. Połęża 3

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Oddano do druku 6.01.2005 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: Z „Solidarnością” w nowy rok. © Dorota Schmidt

Szanowni Państwo,

rozpoczął się nowy rok, rok szczególnie dla „Solidarności”. Jubileusz 25-lecia powstania Związku obchodzony będzie zapewne bardzo uroczysto, i to nie tylko w Polsce, ale i w Europie. W kalendarzu obchodów zaplanowano już wiele konferencji, wystaw, koncertów. Ukaże się także wiele publikacji na temat historii „Solidarności”. Główne uroczystości uświetnią swoją obecnością ważne osobistości. I tylko problem w tym, czy uda się nam wrócić do atmosfery Sierpnia 1980 roku. Czy tegoroczna rocznica połączy Polaków, tak jak to było 25 lat temu? Czy też różne grupy będą udowodniać, że to właśnie one są jedynymi spadkobiercami Sierpnia '80? Także NSZZ „Solidarność” będzie musiał odpowiedzieć sobie na kilka ważnych pytań. Mimo że już od ponad 15 lat żyjemy w kraju, w którym demokrację wywalczył związek zawodowy, coraz trudniej być

związkowcem. Odpowiedzi na pytanie o sens przynależności do Związku postawiła w swoim artykule, zatytułowanym *Razem łatwiej*, Maria Giedz. Zapewne nie we wszystkich komisjach zakładowych poglądy na znaczenie i rolę Związku są podobne. To, co charakteryzuje organizacje przedstawione przez autorkę, to duże zaangażowanie działaczy związkowych, którzy swoją pracą potrafiли zjednać sobie zaufanie ludzi.

W roku wyborczym powraca kwestia udziału Związku w życiu politycznym (*Czy „Solidarność” powróci do polityki?*, str. 4). Przeprowadzone przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych „Solidarności” w Łodzi badania pokazują, iż obecny wpływ Związku na stanowienie prawa jest niewystarczający (*Związkowców portret własny*, str. 9).

Małgorzata Kuźma

Pytanie miesiąca Co w nowym roku powinien zrobić Związek, aby poprawić skuteczność działania?



**Teresa Orłowska, sekretarz KZ
Gdański Zespół Żłobków**

– Aby poprawić skuteczność działania, trzeba wyjść bardziej do ludzi. Pomaga w tym zatrudnienie radców prawnych. Ze względu na wsparcie prawników, w tym roku zapisały się do naszej komisji dwie osoby. Należy więc rozwijać tę ofertę.

Trzeba też zwiększać pomoc dla najbardziej potrzebujących członków Związku. Mamy w komisji mało pieniędzy, ale jak możemy, tak pomagamy osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji.



**Anna Aleksandrowicz
KZ Powiatowa Stacja Sanitarno-
Epidemiologiczna Gdańsk**

– Dla mnie najważniejszym elementem poprawiającym skuteczność działań Związku jest jego medialność. Zbyt mało jest informacji o „Solidarności” w mediach publicznych. Ludzie często mnie pytają, czy Związek jeszcze działa, bo o nim nie słychać. Jeżeli chcemy poprawić swoją popularność, ludzie muszą wiedzieć, że Związek dużo robi dla społeczeństwa, trzeba mówić na forum ogólnym o sukcesach. Nasza prasa związkowa dociera tylko do ograniczonej grupy osób. Gdy o „Solidarności” było więcej informacji w mediach ogólnych, ludzie chętniej się zapisywali i działali.



**Ludwik Jakubek, kierownik
Oddziału ZRG „S” Pruszczyk Gdański**

– Poprawić skuteczność działania? – To nie jest takie proste. Przede wszystkim powinniśmy odbudować naszą wiarygodność. To trudne, pozytywistyczne zajęcie. Trzeba ciężko pracować i nie da się niczego zrobić z dnia na dzień. Aby odbudować wiarygodność, to my, działacze, musimy być wiarygodni. Musimy mówić prosto i nazywać zło złem, a nie tworzyć półtonów i szarości, jak politycy. Nadal jesteśmy postrzegani przez pryzmat AWS-u, choć ludzie już dostrzegają, że np. kodeks pracy był za rządów AWS znacznie korzystniejszy dla pracowników.



**Andrzej Stankowski
przew. KM Grupa Oliva**

– Ciężko jest uzyskać na tym polu znaczące efekty. Gdy Związek stał przy AWS, korzystał z możliwości partii politycznej. Wszystkie ustawy tworzą się w Sejmie, nie na ulicy. Warto wrócić do polityki, choć nie bezpośrednio. Trzeba by wybrać partię związaną z „Solidarnością” i omówić z nią przed wyborami pakiet praw pracowniczych, których obiecała ona bronić. Aby działać skutecznie, nie wystarczy działać w zakładzie pracy.



**Marian Szymerowski
wiceprzewodniczący KO PKP
Energetyka sp. z o.o.
Zakład w Sopocie**

– Przede wszystkim Związek powinien jak najbardziej stawać w obronę osób bezrobotnych i zagrożonych utratą pracy. Ważne jest także, żeby nie rozpinać parasoli ochronnych nad rządem, ale zawsze dbać o ludzi pracy, bez względu na konfigurację polityczną.

Związek powinien również zaangażować się w działalność charytatywną na rzecz ludzi biednych, wówczas uzyskałby ogromne uznanie w ich oczach oraz szeroki pozytywny oddźwięk w społeczeństwie. Dobrymi partnerami byłyby organizacje charytatywne oraz Kościoły. Fundusze na taką działalność można by pozyskać z części składek. Gdyby tak chciano zrobić w mojej komisji, głosowałbym „za”.

Oprac. (eb)

XXV rocznica Sierpnia Zadbają o jubileusz



Członkowie komitetu obchodów 25-lecia „Solidarności”: Bronisław Geremek, Marian Krzaklewski, Andrzej Wajda, Jerzy Buzek, Bogdan Borusewicz, Lech Wałęsa, Paweł Adamowicz (na zdjęciu, nie należy do komitetu), abp Tadeusz Gocłowski, Janusz Sniadek i Jan Kozłowski (na zdjęciu, nie należy do komitetu).

Lech Wałęsa stanął na czele komitetu obchodów 25-lecia „Solidarności”. Do komitetu zaprosił 12 osób, zaznaczając, że lista nie jest jeszcze zamknięta.

– To święto powinno być radosne i przypominać, że Europa zaczęła się zmieniać w Stoczni Gdańskiej, a nie od upadku muru berlińskiego czy praskiej aksamitnej rewolucji – powiedział Andrzej Wajda.

Dlatego, chociaż rocznica Porozumień Sierpniowych dotyczy wszystkich Polaków i będzie obchodzona w różnych miastach, to centralnym punktem stanie się 31 sierpnia 2005 r. Gdańsk. To w Stoczni Gdańskiej podpisano 21

postulatów, które zadecydowały o utworzeniu „Solidarności”. Także w Gdańsku, 29 grudnia 2004 r., spotkał się po raz pierwszy komitet honorowy obchodów Sierpnia '80, powołany przez Lecha Wałęsę – byłego prezydenta RP i pierwszego przewodniczącego NSZZ „S”. W skład komitetu wchodzi także: Władysław Bartoszewski, Bogdan Borusewicz, Jerzy Buzek, Bronisław Geremek, Józef Glemp, Tadeusz Gocłowski, Marian Krzaklewski, Tadeusz Mazowiecki, Jan Nowak-Jeziorański, Janusz Sniadek oraz Andrzej Wajda. Komitet będzie współpracował z prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem.

Wydarzenia Sierpnia '80 będą przypomniane przez cały rok 2005, w Gdańsku będzie on stał pod znakiem „Solidarności”. Pierwsze imprezy związane z obchodami 25-lecia mają się odbyć już w styczniu 2005 r. Rocznicą będzie uczczona za pomocą wykładów, wystaw, spotkań oraz koncertów muzycznych. Finansować je będą m.in. samorząd wojewódzki, gmina Gdańsk oraz Ministerstwo Kultury.

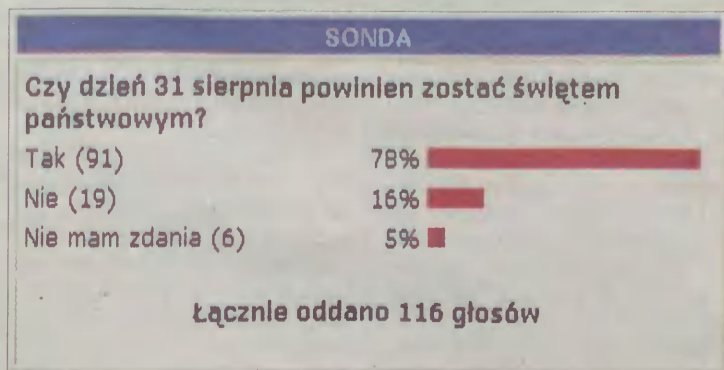
Swoją obecnością obchody mają uświetnić takie osoby, jak: George Bush, Vaclav Havel oraz Nelson Mandela.

(eb)

Nasza sonda w Internecie

W sondzie internetowej na stronie www.solidarnosc.gda.pl zapytaliśmy, czy 31 sierpnia powinien zostać świętem państwowym. 78 proc. internautów stwierdziło, że tak, przeciwnego zdania było 16 proc.

31 sierpnia 2004 r. władze samorządowe Pomorza i „Solidarności” zwróciły się z apelem do parlamentarzystów o ustanowienie tego dnia świętem państwowym – Dniem Solidarności i Wolności. Do tej pory jednak Sejm nie podjął w tej sprawie żadnej inicjatywy.



Wolne wnioski



Choć malutkie światełko

Nowy rok – stare problemy. Trudno bowiem liczyć, iż w ciągu jednej nocy wszystko się zmieni na lepsze. Niektórzy mówią, że dobrze, aby nie było gorzej. Minimalizm czy właściwa ocena rzeczywistości? Pewnie realizm. I właściwie na tym należałoby zakończyć ten felieton.

W sylwestrową noc życzyliśmy sobie najczęściej zdrowia i aby ten nowy rok był lepszy od starego. Jak każde życzenia i te spełniają się w jakiejś części, i właściwie głównie zależy to od tego, na ile zdołamy w tym, co nas spotka, dostrzec coś dobrego. Nie zawsze musi to być prawda. Ważne, byśmy w tym gąszczu codziennych zdarzeń ujrzeli choć malutkie światełko. Często będzie to tylko złudzenie, często pozostaną to tylko nasze pragnienia. Ale jeśli będziemy bardzo chcieli, to może się to spełnić.

Dla polityków spełnieniem życzeń będzie własna tabliczka przykręcona do ławy poselskiej. I kolejna komisja dająca szansę na popisy telewizyjne. Choć wyborcy mogą tu owe życzenia skutecznie zablokować. I pozostanie nam tylko marzenie o złotym rogu. Dla lokatorów brak pisma ze spółdzielni lub wspólnoty o podwyżce czynszu. Choć prezesi i właściciele owe życzenia mogą skutecznie pogrzebać. I wtedy każdy dzwonek do drzwi będzie pytaniem: czy to wizyta sąsiada czy komornika? Dla oszczędzających rosnące oprocentowanie. Ale tu należy jeszcze przekonać inflację i myśląc o zysku banki. A to trudne zadanie. Dla kupujących stabilne ceny. Choć one podobne są do grzybów po ciepłym deszczu. Dla urlopowiczów słońce latem. Choć coraz częściej kalendarz to tylko kartki papieru wiszące na ścianie. Dla zakochanych świat pełen czułych spojrzeń. Choć świat tak często mgłą twarze rozdziela. A dla pracujących? Oczywiście podwyżek i pewnej pracy. Ale to prawie jak marzenie o wygranej w totolotka. A jak do tego dodać dobrego szefa i zrozumienie dla naszej pracy i starań, to jesteśmy blisko mrzonek.

Czyżby więc składane życzenia były tylko garstką słów wypowiedzianych zgodnie z tradycją? A może więc poszukać w sobie czegoś, czego byśmy życzyli innym? I czego sami byśmy od innych pragnęli otrzymać. Nie próbując wymuszać na losie spełnienia naszych oczekiwań. A może życzyć innym tego, co chcielibyśmy sami im dać. Życzliwości, prawdy, optymizmu, radości, przyjaźni. Wtedy szansa na spełnienie naszych życzeń będzie największa. Tego też życzy piszący te słowa. Związkowcom i ich rodzinom, pracującym i bezrobotnym, szczęśliwym i smutnym, zadowolonym i nieszczęśliwym.

Bogdan Olszewski

Dziękujemy za solidarność

Uczniowie jednej z gdańskich szkół poprosili, aby za naszym pośrednictwem podziękować pani Krystynie Taranowskiej, przewodniczącej „Solidarności” Rejonowego Urzędu Poczty w Gdańsku, oraz Współpracownikom – za sprawną pomoc w odzyskaniu błędnie wysłanej przesyłki.

Dziękujemy za pokazanie, czym jest w praktyce uczciwość i solidarność! □

Terminy posiedzeń Zarządu Regionu w I półroczu 2005 r.

- 10 stycznia
- 7 lutego
- 7 marca
- 4 kwietnia
- 9 maja
- 6 czerwca

Czy „Solidarność” powróci do polityki?

Rozmowa z JANUSZEM ŚNIADKIEM, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

– Z przeprowadzonych przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych „S” badań wynika, że około 70 proc. działaczy związkowych uważa obecny udział NSZZ „Solidarność” w życiu publicznym za niewystarczający. Czy to oznacza, że Związek zamierza wrócić do polityki?

– Zarówno obecne regulacje ustawowe zakazujące uczestnictwa związków zawodowych w wyborach, jak i szereg ograniczeń statutowych, uniemożliwiają powrót „Solidarności” do polityki w takiej formie, jak to miało miejsce za czasów AWS. Z drugiej strony doświadczenie ostatnich lat pokazuje, że prawo stanowione przez obecny parlament negatywnie wpływa na sytuację pracowników. Chcielibyśmy dysponować jakimś instrumentem, który by skuteczniej wpływał na kształtowanie prawa. Choć wydaje się, że w Polsce może ważniejszym problemem nie jest samo prawo, ale jego przestrzeganie. Związek nie odzęguje się od polityki, rozumianej jako dbałość o dobro wspólne. Nawet w rocie przysięgi składanej przez działaczy mówi się, że będą oni służyć ojczyźnie i Związkowi. Nie chcemy jednak walczyć i przejmować władzy.

– Odkąd jednak „Solidarność” nie bierze bezpośredniego udziału w polityce, a więc nie ma swoich przedstawicieli w parlamencie, pogarsza się sytuacja pracowników. Wystarczy przypomnieć negatywne zmiany w prawie pracy.

– Nieszczęście polega na tym, że jak miała wpływ na politykę, to nie udało się tym wszystkim proble-



foto: Wojciech Milewski

mom zapobiec. W roku, który właśnie się rozpoczął, kiedy będziemy świętować 25-lecie powstania „Solidarności”, ważne jest, aby w jakiś sposób nie tylko ożywić wspomnienie Sierpnia, ale również ożywić te idee, które wówczas były dla nas ważne. Przede wszystkim poczucie wspólnoty wynikające z dostrzegania sensu we wspólnym działaniu. Żeby świętując triumf liberalizmu i wszechobecna konkurencja, która przekształca się często w zwyczajny egoizm, nie były elementem dominującym w życiu społecznym. Trzeba przywrócić należne miejsce zasadzie solidaryzmu społecznego.

– Ale jak to wszystko zrobić bez realnego wpływu na politykę?

– Czy pojedynczy wyborca, dysponując jedną kartką wyborczą, ma wpływ na politykę? Jeśli powiemy, że nie, to cała demokracja nie ma sensu. „Solidarność” nie powinna i nie będzie ubiegać się o władzę. Natomiast „Solidarność”

różnymi metodami powinna zabiegać o uzyskanie wpływu na kształt stanowionego prawa. Jest on pochodną wpływu, jaki mają poszczególni wyborcy dysponujący kartką wyborczą.

– Wiemy, jak wyglądają kampanie wyborcze. Kandydaci składają rozmaite obietnice, z realizacją których po wyborach jest różnie. Członkowie Związku oczekują, że ktoś im powie, iż na przykład dane ugrupowanie polityczne czy określony kandydat będzie w parlamencie bronił interesów pracowników.

– W czasie ostatniej Komisji Krajowej zdecydowaliśmy, że opracujemy listę najważniejszych dla Związku spraw z obszaru prawa pracy, polityki społecznej i gospodarki. Z taką listą zwrócimy się do partii politycznych i poprosimy o ustosunkowanie się do postawionych problemów. Uzyskane odpowiedzi damy do wiadomości publicznej.

– Tę krótką rozmowę przeprowadzamy w ostatnich dniach 2004 roku. Czego życzyłby pan naszym czytelnikom w nowym roku?

– 2005 rok jest rokiem szczególnym dla członków „Solidarności”, ale nie tylko. 25 lat temu narodził się ruch, który zmienił oblicze naszego kraju. Dlatego chciałbym życzyć wszystkim Polakom, abyśmy umieli odzyskać tę dumę i godność, którą mieliśmy w 1980 roku. Myślę, że gdy teraz tęsknimy za tamtym czasem, to tęsknimy przede wszystkim za tym poczuciem godności.

Rozmawiała
Małgorzata Kuźma

Strajk na kolei

„Dyrektoryzacja” zamiast restrukturyzacji

Strajk kolejarzy w całym kraju ma się odbyć 11 i 12 stycznia. Decyzję podjął 5 stycznia Krajowy Komitet Protestacyjny, składający się z przedstawicieli największych związków zawodowych kolejarzy w kraju.

Postanowienie o rozpoczęciu strajku mogą zmienić jeszcze rozmowy z Zarządem PKP i Grzegorzem Mędzą, podsekretarzem stanu ds. finansowania infrastruktury i restrukturyzacji kolei, zaplanowane na 11 stycznia 2005 r. Powodem przystąpienia do akcji jest złamanie przez stronę rządową porozumień zawartych w grudniu 2003 r., w których wicepremier Jerzy Hausner zobowiązał się m.in. uzupełnić w ramach budżetu finansowanie kolejowych przewozów regionalnych na poziomie 550 mln zł w skali kraju. Kwoty te zostały obiecane po przeprowadzeniu strajku głodowego. Z obiecannej sumy trafiło do kolei około 270 mln. Oprócz tego, wbrew obietnicom rządu, w całym kraju odwołanych zostanie w 2005 r. ponad 300 pociągów. Wynika to z przerzucenia obowiązku finansowania przewozów regionalnych na samorządy lokalne, które nie są w stanie pokryć całości kosztów. Np. w województwie pomorskim zamierzano usunąć z nowe-

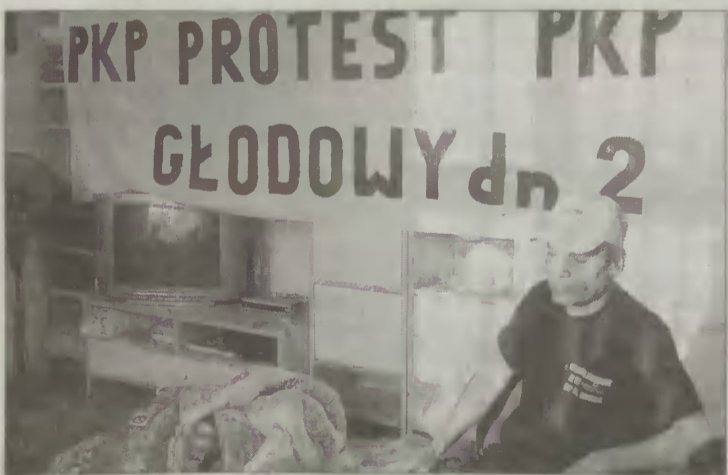


foto: Ryszard Kuźma

Rząd złamał ustalenia zawarte po strajku głodowym, w grudniu 2003 r.

go rozkładu jazdy 52 pociągów. Po rozmowach kolejarskiej „Solidarności” z władzami województwa w Urzędzie Marszałkowskim, zlikwidowano nie 52, a 13 połączeń.

Zdaniem działaczy „Solidarności” kolej w całej Europie jest nierentowna, ale utrzymywana ze względów społecznych. Z tych samych powodów „Solidarność” przeciwstawia się likwidacji połączeń kolejowych, dbając o dojazd pracowników do miejsc zatrudnienia oraz dzieci do szkół. Nie chce dopuścić również do masowych

zwolnień pracowników kolei. Krytykuje ponadto dzielenie PKP na mniejsze spółki z udziałem samorządów, w przekonaniu, iż nie wszystkie z nich są w stanie zapewnić funkcjonowanie połączeń regionalnych na swoim terenie. Stanisław Kogut, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, nazwał dzielenie PKP „dyrektoryzacją”, odbywającą się zamiast restrukturyzacji, ponieważ w efekcie przybywa tylko nowych dyrektorów, a problemy kolei nie są rozwiązywane.

(eb)

Sprawa agenta Nowaka

I tak nie rozpracowali

Przed świętami Bożego Narodzenia kraj dowiedział się o teście agenta Nowaka, działającego w redakcji „Tygodnika Solidarność” w 1981 roku. – Jej autentyczności i faktu, że Nowak to Małgorzata Niezabitowska, absolutnie nie można kwestionować – mówi Sławomir Cenckiewicz z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku.

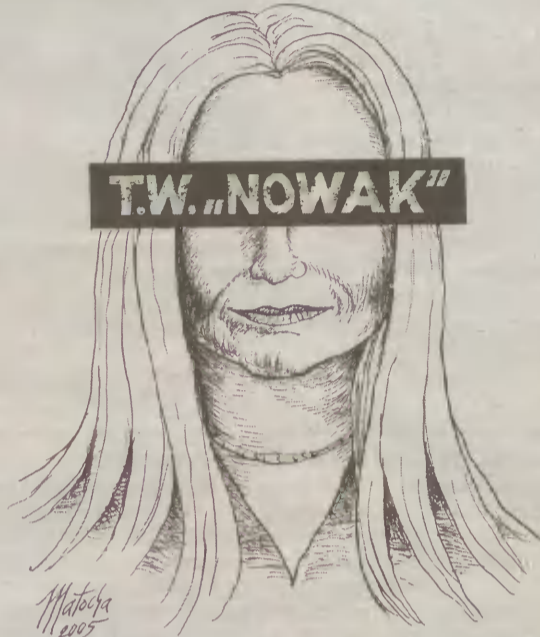
Jak podkreśla Jerzy Kłosiński, redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”, działalność agentów SB, mimo że w redakcji pracowało ich aż 11, była nikła, a szkodliwość ich działań bardzo ograniczona. – Sama Służba Bezpieczeństwa przyznawała w swoich sprawozdaniach, że nie jest w stanie rozpracować „Tygodnika”, że nie ma możliwości spenetrowania tego środowiska. Warto pamiętać, że na tle innych redakcji prasowych w tym okresie byliśmy niemal „nieprzemakalni”, jak to się wówczas mówiło. W większości rezydowali w nich nie agenci, ale po prostu oficerowie SB – mówi Kłosiński. Zwraca uwagę, że bez tego tła redakcja „Tygodnika Solidarność” z 1982 roku może być postrzegana negatywnie, jako siedlisko agentów, co nie jest prawdą.

Wiele osób uważa, że argumentem za tym, że teśćka agenta Nowaka jest sfałszowana, jest fakt wypłynięcia jej dopiero teraz. – To nieprawda, że dowiadujemy się o tym dopiero w ćwierć wieku po powstaniu „Solidarności” – ripostuje Sławomir Cenckiewicz z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku. Przypomina, że m.in. o agencie Nowaku (nierozszyfrowanym wówczas do końca, ale ukrytym za pierwszą literą nazwiska – N.) pisał Michał Grodzki w książce „Agenci są wśród nas”, wydanej w 1993 roku. Nie było to trudne do rozszyfrowania, biorąc pod uwagę wiele informacji, ułatwiających identyfikację tej postaci. Zachowała się także kompletna dokumentacja SB rozpracowania „Tygodnika Solidarność”, nosząca kryptonim „Walc”. Jest tam oczywiście także mowa o agencie Nowaku.

– Sprawa Niezabitowskiej nie tyle ujrzała światło dzienne, ile zo-

stała dopiero teraz nagłośniona. Sprowokował to Krzysztof Wysocki, który znalazł w swojej teście operacyjnej SB, udostępnionej mu przez IPN, agenta Nowaka i zapowiedział, że wystąpi o ujawnienie m.in. jego nazwiska. Wtedy Małgorzata Niezabitowska ujawniła

istnienie swojej teści – mówi Cenckiewicz. Podkreśla, że SB powieliła meldunki swoich agentów, czy, jak w tym przypadku, tzw. TW (tajnych współpracowników). Dzięki temu agent Nowak funkcjonował w wielu meldunkach SB, trudno więc mówić o ich fałszowaniu. (jw)



W teście Małgorzaty Niezabitowskiej

W teście Małgorzaty Niezabitowskiej (tajny współpracownik SB nr ewidencyjny 67042, pseudonim Nowak), znajdującej się w archiwum IPN, są m.in.:

- deklaracja lojalności na druku MSW
 - ręcznie napisana obietnica zachowania w tajemnicy treści przesłuchania z 15 grudnia 1981 roku w gmachu MSW
 - zgoda na rozmowę 16 grudnia 1981 roku
 - datowane 16 grudnia 1981 oświadczenie, że Niezabitowska będzie działać na rzecz porozumienia narodowego w myśl koncepcji premiera Jaruzelskiego (dokumenty podpisane są przez Małgorzatę Niezabitowską)
 - spis pracowników redakcji „Tygodnika Solidarność”, podpisany „Nowak”
 - notatka prowadzącego TW (tajnego współpracownika) Nowaka ppor. Grzelaka, oficera SB, o wyborze przez TW pseudonimu, a także przyjęciu instrukcji pracy w warunkach tajności i uzgodnieniu zwykłego i alarmowego trybu spotkań z funkcjonariuszami SB
 - protokoły z 12 spotkań Nowaka z Grzelakiem, podczas których TW składał oficerowi relacje z wykonanych zadań (sprawozdania ze swoich wizyt w redakcji „Tygodnika Solidarność”, obserwowania nastrojów wśród członków redakcji oraz sporządzania charakterystyk kolegów, ze szczególnym uwzględnieniem ich ewentualnej podatności na werbunek przez SB).
- Praca agenta zakończyła się w listopadzie 1982 z powodu ostatecznego formalnego rozwiązania redakcji.

Program OECD/PISA

Umiejętność zdawania testów

Znaczny postęp w kształceniu umiejętności polskich uczniów zanotowała organizacja OECD w badaniu, przeprowadzonym wiosną 2004 r. Wcześniej, w 2000 r., znaleźliśmy się na szarym końcu wśród kilkudziesięciu krajów biorących udział w programie OECD, badającym rozumienie tekstu, myślenie matematyczne i naukowe uczniów.

PISA, czyli Programme for International Student Assessment, prowadzony pod egidą OECD, zakłada badanie umiejętności piętnastoletków w trzech cyklach badań realizowanych co trzy lata. Trzecia tura testów będzie przeprowadzona w 2006 r.

Polska, która trzy lata temu osiągnęła 25 miejsce, czyli wypadła poniżej średniej, teraz awansowała na jedną z pozycji w środ-

ku rankingu, lokując się tym samym obok Niemiec. Postęp w umiejętności praktycznego zastosowania wiedzy jest skutkiem wprowadzania do polskich szkół reformy systemu oświaty, która zakłada m.in. testowy system sprawdzania kompetencji. Badania przeprowadzane w ramach programu PISA mają również charakter testu. Składają się na pytania zamknięte, w których trzeba wskazać jedną z zaproponowanych odpowiedzi oraz z pytań otwartych, w których uczeń sam musi napisać odpowiedź.

Jeśli nasi uczniowie podtrzymają w następnych latach osiągnięty właśnie poziom, będzie to znaczyło jedno: Polacy potrafią się uczyć. Także pisanie testów.

(eb)

Dokumentujemy zbrodnie przeciwko narodowi

Instytut Pamięci Narodowej przesłał do zarządów regionów oraz do Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych ankietę dot. dokumentowania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu w latach 1980-1989. Ankietę skierowana jest do osób, które zaangażowane były w działania na rzecz wolnej Polski i z tego tytułu były represjonowane przez struktury i ludzi systemu totalitarnego. W Regionie Gdańskim ankietę rozprowadzane są w budynku Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24, p. 112 a, I piętro. Sprawa jest dużej wagi, gdyż w roku 2010 zbrodnie ulegają przedawnieniu.

Informacji udziela Bogusław Gołąb, tel. 308-43-05 lub 301-88-54.

□

O czym szumiały media?

Więcej światła!



Zaczynam podejrzewać, że rok przestępny to rok przestępczy. Tak by przynajmniej można myśleć o roku 2004, jeśli mierzyć go liczbą wykrytych u nas afer. Ale by nie popadać w zabobony, wolę go nazwać rokiem niejasności. Wszystko w nim było: kurz, dym, swąd, chmury, ściemnianie. Tylko jasności w niczym. Afera Rywina skończyła się nijako, Orlengate z dnia na dzień staje się ciemniejsza, nad Ukrainą gęsta mgła – nie wiadzieć czy poranna, czy wieczorna, w Iraku czarna burza z piorunami. Kiedy to się skończy? I czym?

Tego nawet z fusów się nie wywróży, warto tedy pamiętać, że skrajny pesymizm jest równie mało uzasadniony jak skrajny optymizm. Pesymista wyśmiewa się ze świątecznych i noworocznych życzeń, mówiąc, że gdyby się miały spełniać, cała ludzkość już od wieków byłaby zdrowa, bogata i szczęśliwa. Jednak są życzenia, które mają pewną moc sprawczą. Oczywiście nie w formie „hokus pokus i już jest”. Ale gdy życzenie nadawcy spotka się z życzeniem odbiorcy, z jego „chcę, żeby”, coś z tego może wyniknąć. Przykładem najbliższym manifestanci z Kijowa: zażyczyli sobie powtórek wyborów i je mieli. Życzyli sobie zwycięstwa w wyborach 26 grudnia, i je mają. Czy będą potem życzyli sobie Ukrainy demokratycznej i sprawiedliwej, to już takie pewne nie jest, bo różne i często rozbieżne są wyobrażenia o sprawiedliwej demokracji. Myśmy to przerabiali i nadal przerabiamy i jakoś nie tonimy w szczęściu. Raczej w łajdactwie.

Ale o rozmiarach łajdactwa właśnie w tym ciemnym roku 2004 dowiedzieliśmy się więcej, niż w poprzednich kilkunastu latach. I to jest dobry zaatek na przyszłość, bo powoli może się pole oczyszczać. Tak tedy na Nowy Rok życzę sobie i rodakom: więcej jawności i przejrzystości w rządach, prawach, urzędach, uczelniach. „Więcej światła” – jak rzekł stary Goethe. W działaniach polityków, ale i w głowach wyborców też!

Janina Wieczerska

Bezrobocie

Aktywni szukają pracy za darmo

Bezrobotni będą mogli przez dwa miesiące za darmo jeździć gdańską komunikacją publiczną w poszukiwaniu pracy. Uprawniać będzie do tego „Karta aktywnie poszukującego pracy”.



Aby ją zdobyć, trzeba naprawdę starać się znaleźć zatrudnienie, a nie traktować zasiłku dla bezrobotnych jako dodatku do pieniędzy zarobionych „na czarno”. Kartę może otrzymać osoba zameldowana w Gdańsku, która po 1 stycznia 2005 roku ukończy szkolenie zawodowe, staż, przygotowanie zawodowe lub należy do klubu pracy. Generalnie należy wykazać, że chce się jak najszybciej wyjść z bezrobocia. Dlatego karta będzie przyznawana nawet aktywnym bezrobotnym, którzy bez pracy pozostają do 12 miesięcy, ale zarejestrowali się już w miesiąc po utracie zatrudnienia i objęci są tzw. indywidualnym planem działania. Oznacza to, że odbyli minimum trzy spotkania z pośrednikiem lub doradcą zawodowym i brali udział w warsztatach uczących samodzielnego poszukiwania pracy.

Na podstawie karty przez dwa miesiące bezrobotny będzie mógł jeździć komunikacją publiczną w poszukiwaniu ofert pracy i na rozmowy kwalifikacyjne. Będzie ona jednak przyznawana tylko raz do roku, dlatego warto dobrze przemyśleć, kiedy ją pobrać.

Karta przyznawana będzie przez Powiatowy Urząd Pracy (Gdańsk, ul. 3 Maja, I piętro). Tam też należy zasięgać bliższych informacji.

□

Krajówka, 15 grudnia 2004 r.

Na razie bez polityki

Nie ma i nie było żadnej formalnej decyzji o powrocie „Solidarność” do polityki – powiedział Janusz Śniadek podczas ostatniego w 2004 roku posiedzenia Komisji Krajowej.

Komisja Krajowa specjalną uchwałą ogłosiła rok 2005 Rokiem Solidarności Międzyludzkiej. Związkowcy zaprosili wszystkie środowiska do podejmowania w tym czasie działań i inicjatyw służących człowiekowi i dobru wspólnemu. „Upowszechnianie takich postaw i zachowań nawiązuje do idei łączących ludzi uczestniczących i popierających sierpniowy zryw latem 1980 roku” – czytamy w uchwale. Podejmowane w tym czasie działania mają być przygotowaniem do spotkania z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II.

Głównym punktem grudniowego spotkania Komisji Krajowej była dyskusja polityczna. Wstępem do niej były wyniki ankiety „Polska i Solidarność w opinii związkowców”, przeprowadzonej przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych NSZZ „S” w Łodzi.

69 proc. badanych działaczy uważa, że obecny udział NSZZ „S” w życiu politycznym jest niewystarczający. Jedna piąta uważa natomiast, że aktualna rola Związku w polityce jest satysfakcjonująca. Przewodniczący „S” przestrzegł jednak przed przenoszeniem wyników ankiety na wszystkich członków Związku. – Badanie zostało przeprowadzone wśród związkowej elity. Myślę, że przyjdzie czas, kiedy takie same pytania zadamy również związkowcom z zakładów pracy – powiedział.

Dyskusja pokazała, że wśród członków Komisji Krajowej jest tyle samo zwolenników, co przeciwników powrotu Związku do polityki. – Robiliśmy własny sondaż w naszej komisji zakładowej. Na ponad tysiąc związkowców, 90 proc. odpowiedziało, że „S” nie powinna angażować się w wybory parlamentarne – mówił Dominik Kolorz, szef górniczej „S”. Inni stwierdzali, że na dyskusje polityczne w Związku poświęca się więcej czasu, niż na rozmowy o organizowaniu pracowników. Jednak zdaniem części członków Komisji Krajowej własna reprezentacja parlamentarna daje pewne możliwości wpływania na sytuację pracowników. Niektórzy przekonywali, że w czasie rządów AWS wiele spraw udało się załatwić. Krzysztof Dośła, szef gdańskiej „S”, zapytał w końcu, czy takie dyskusje odbywałyby się, gdyby sondaże były inne. – My mamy swoje cele i zadania. Bardziej zastanawiamy się, jak je realizować, a nie, czy mamy się angażować w politykę, czy nie. Dzisiaj niech każdy w swoim sumieniu i zgodnie ze statutem Związku decyduje, czy chce, czy nie chce brać udziału w wyborach – stwierdził Dośła. – Myślicie, że politycy chcą nas? – zapytał Piotr Duda, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S”. – Chcą naszych ludzi i pieniędzy. Nie możemy być odskocznią dla pojedynczych karier nas wszystkich. Grupka parlamentarzystów nie załatwi spraw systemowych. Będą załatwiane pojedyncze problemy – powiedział Duda.

Kończąc dyskusję Janusz Śniadek stwierdził, że nie było i nie ma żadnej decyzji o powrocie Związku do polityki. Zapowiedział również, że w styczniu odbędzie się spotkanie władz Związku z Jarosławem Kaczyńskim.

Posiedzenie Komisji Krajowej zakończyło się tradycyjnym już przedświątecznym spotkaniem z abp. Tadeuszem Gocłowskim, Duszpasterzem Ludzi Pracy. – Nie wiem, co nas czeka w 2005 r., ale trzeba przypomnieć światu, że zmienił się właśnie dzięki „Solidarność” – powiedział metropolita gdański.

Przewodniczący Komisji Krajowej życząc wszystkim wesołych świąt, podziękował za życzenia i wyrazy solidarności, jakie przez ostatnie pół roku otrzymywał.

Dział Informacji KK

Pomoc dla ofiar tragedii w Azji

4 stycznia 2005 r. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zwróciło się z apelem do wszystkich członków i sympatyków Związku o pomoc ofiarom tragedii w Azji. Założono specjalne konto, na które można przekazywać wpłaty pieniężne.

Tragedia spowodowana trzęsieniem ziemi i tsunami w Azji wstrząsnęła całym światem – czytamy w apelu. Miliony bezdomnych i zagrożonych epidemią czekają na wsparcie. Nie mogą być obojętnymi i biernymi wobec ludzkiej tragedii, podjęliśmy akcję zbiórki pieniędzy przeznaczonych dla ofiar kataklizmu.

Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” o przesyłanie, w miarę swoich możliwości, pieniędzy na konto nr 89 1020 1811 0000 0202 0014 6506 w Banku PKO BP SA, z dopiskiem: POMOC DLA AZJI. □

Sala BHP przekazana „Solidarność”

Uroczyste podpisanie aktu notarialnego darowizny historycznej Sali BHP na rzecz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odbyło się w Gdańsku 23 grudnia 2004 r.

Obecny właściciel, spółka Synergia 99, przekazał historyczną Salę BHP wraz z wydzieloną działką na dawnych terenach Stoczni Gdańskiej na rzecz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Akt darowizny w obecności notariusza podpisali: Janusz Lipiński – prezes Synergii 99 oraz Janusz Śniadek – przewodniczący i Maciej Jankowski – zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Dokument zyskał ważność z chwilą podpisania.

W uroczystości wzięli udział licznie zgromadzeni goście, z ks. abp. Tadeuszem Gocłowskim, metropolitą gdańskim, przedstawicielami władz Gdańska, zarządów Grupy Stoczni Gdynia i Stoczni Gdańskiej oraz Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



Janusz Lipiński, prezes Synergii 99, oraz Janusz Śniadek, przewodniczący „Solidarność”, podpisują akt notarialny.

i Fundacji Centrum Solidarności. Obecnie w pomieszczeniach Sali BHP eksponowana jest wystawa „Drogi do Wolności”. □

Fragment tekstu aktu notarialnego darowizny

Zważywszy, że w sierpniu 1980 roku sala BHP Stoczni Gdańskiej była areną wydarzeń, które na trwałe wpisały się w historię Polski, Europy i świata, zmieniając jej bieg, że sierpniowe strajki robotników Wybrzeża zrodzone z obywatelskiego sprzeciwu wobec totalitarnej władzy doprowadziły do załamania się systemu komunistycznego PRL, że w wyniku solidarnej niezgody na niewolniczy system policyjnego państwa, powstał pierwszy w powojennej historii Polski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, że wydarzenia te stały się sygnałem i praprzyczyną uwolnienia się tej części Europy i świata od reżimów i systemów komunistycznych, obalenia muru berlińskiego i wejścia na drogę do wolnej, zjednoczonej Europy, jak też będąc świadomymi roli tego miejsca w historii oraz wagi porozumień z dnia 31 sierpnia 1980 roku, podpisanych pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową, strony niniejszej umowy zgodnie stwierdzają, że sala BHP Stoczni Gdańskiej powinna na zawsze pozostać miejscem kultywowania pamięci tamtych wydarzeń i w związku z tym postanawiają, co następuje...

Łączą się

Komisja Krajowa na ostatnim w 2004 roku posiedzeniu podjęła decyzję o wyrejestrowaniu Regionu Leszczyńskiego z Krajowego Rejestru Regionów oraz o zmianie zasięgu działania regionów, rozszerzając obszar Regionu Wielkopolska o powiaty: kościański, gostyński, leszczyński, rawicki, miasto Leszno i gminę Kobylin z powiatu krotoszyńskiego w województwie wielkopolskim oraz rozszerzając obszar Regionu Zielonogórskiego o gminy Szlichtyngowa i -Wschowa z powiatu wschowskiego w województwie lubuskim. Podjęta uchwała wchodzi w życie od 1 stycznia 2005 r. □

Kongres MKWZZ w Japonii

W walce z ubóstwem

14 grudnia 2004 r. w Miyazaki w Japonii zakończył się kongres Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Przyjęto 15 uchwał oraz zmiany statutowe, które dotyczyły głównie kwestii większego powiązania strukturalnego tzw. globalnych federacji związkowych (branż) z centralą MKWZZ, a także wzmocnienia roli kobiet i młodych w MKWZZ – Komitet Młodych jako struktura MKWZZ został uwzględniony w statucie.

Dokonano wyboru sekretarza generalnego, którym dzięki poparciu większości afiliowanych organizacji został ponownie Guy Ryder. Pierwszy raz w historii MKWZZ przewodniczącą konfederacji została kobieta – Sharon Burrow z australijskiego ACTU. Przewodniczącym Komitetu Sterującego został Michael Sommer z niemieckiego DGB. Po raz pierwszy członkiem Komitetu Wykonawczego został przedstawiciel związku z Palestyny i rosyjskiego FNPR.

Jeżeli chodzi o nasz region, to kongres zaakceptował propozycje składu Zarządu Wykonawczego MKWZZ, w którym z Europy Środkowej i Wschodniej znaleźli się jako członkowie tytularni: Andrzej Adamczyk z NSZZ „Solidarność”, Zdenek Malek z czeskiego CM KOS, Vesna Dejanovic z chorwackiego UATUC, Michail Szmakow z rosyjskiego FNPR i Jasmina Satrowa z azerskiego AHIK.



Polska delegacja na kongresie w Miyazaki.

Na wiceprzewodniczących MKWZZ zostali wybrani: Ivan Saktor ze słowackiego KOZ SR i Michail Szmakow z rosyjskiego FNPR.

Część debaty poświęcono problemom i akcji na rzecz redukcji ubóstwa na świecie. W 2000 r. ONZ podpisała dokument pod nazwą Millennium Development Goals. Jednakże żaden z tych celów nie zostanie osiągnięty, o ile nie włączą się do tej ogólnoswiatowej akcji związki zawodowe. Na 2005 r. zaplanowano światową kampanię na rzecz redukcji ubóstwa, która odbywać się będzie od

lipca do grudnia przy okazji szczytu G8 w Szkocji, spotkania głów państw w Nowym Jorku i konferencji ministerialnej WTO w Hongkongu. Związki zawodowe z całego świata są zaproszone do wzięcia udziału w tej kampanii i solidarności z krajami najuboższymi. Informacje na ten temat będzie można znaleźć na stronie internetowej MKWZZ – www.icftu.org, międzynarodowych organizacji branżowych i www.whiteband.org.

Anna Wolańska
Dział Zagraniczny KK

Stocznia Gdańska Sąd uznał akcje

Pracownik Stoczni Gdańskiej dostanie odszkodowanie od Skarbu Państwa za akcje, przyznane stoczniovcóm w 1990 roku. Sąd Rejonowy w Warszawie zasądził na jego rzecz 23,9 tys. zł z odsetkami. Po wielu bataliach o uznanie wartości akcji stoczniovców, to pierwszy, ogromny sukces.

– O sukcesie będziemy mogli mówić wówczas, gdy ludzie otrzymają pieniądze. Pomoc w ich odzyskaniu to nasz obowiązek jako związkowców – mówi Karol Guzikiewicz, zastępca przewodniczącego KM „S” Stoczni Gdańskiej.

Na rozpatrzenie czeka kolejnych pięć tysięcy pozwów, sformułowanych w identyczny sposób jak ten, który właśnie został pozytywnie rozpatrzony. Pozwy zostały przygotowane przez prawników stoczniowej Komisji Międzyzakładowej „Solidarność”. Po precedensowym wyroku sądu można spodziewać się, że liczba pozwów wzrośnie do 8 tysięcy, bo tylu pracowników otrzymało akcje Stoczni Gdańskiej. Wielu stoczniovców wycofało także pozwy w związku

z pismem ministra skarbu państwa, który ostrzegł, że w przypadku oddalenia roszczeń ministerstwo zastrzeże sobie prawo odszkodowania za procesy. Zanim prawnicy „S” skierowali do sądów pozwy, zażądali wypłaty odszkodowań od ministra skarbu państwa. Odpowiedzi we wszystkich przypadkach były odmowne.

Wyrok nie jest na razie prawomocny i związkowcy obawiają się, że w przypadku odwołania się Ministerstwa Skarbu Państwa do wyższej instancji może dojść do nacisków politycznych na niezawisły sąd. Podejrzenia o takie działania mają w przypadku wygranego już w styczniu ub. roku procesu o odszkodowania za stoczniovców akcje, który przeszedł w wyższej instancji. – Już 27 stycznia br. w tym samym warszawskim sądzie będzie rozpatrywanych kolejnych 70 pozwów, a nie wyobrażam sobie, by na tej samej sali, w identycznej sprawie zapadły inne wyroki – podkreśla Guzikiewicz. Zaznacza, że Związek będzie odwoływał się w przypadku niekorzystnych wyroków aż do trybunału w

Strasburgu. Wynajęta już została w tym celu kancelaria prawna, która może pochwalić się głośnym sukcesem w sprawie uzyskania odszkodowań za mienie zabużańskie.

U początku historii akcji stoczniovców leży decyzja o likwidacji Stoczni Gdańskiej, którą w 1988 r. podjął PRL-owski rząd Mieczysława Rakowskiego. Po formalnym zlikwidowaniu stoczni okazało się, że państwo nie stać na odprawę dla 10 tys. stoczniovców. W 1990 r. rząd Tadeusza Mazowieckiego anulował decyzję o likwidacji zakładu.

Dwóm tysiącom stoczniovców wypłacono odszkodowania, na akcje zdecydowało się osiem tysięcy. Dostali jednak tylko tzw. świadectwa depozytowe, których nie mogli spieniężyć. W 1996 r. za rządów SLD-PSL, stocznia ostatecznie została zlikwidowana. Majątek zakładu trafił do holdingu Stoczni Gdynia, a świadectwa depozytowe nieistniejącej Stoczni Gdańskiej okazały się bezwartościowe – ani rząd, ani gdyniska stocznia nie poczuwały się do obowiązku ich wykupienia.

(jw)

Konferencja o gospodarce morskiej Tym razem o żegludze

Konferencja „Stan i możliwości rozwoju żeglugi morskiej”, która odbyła się 9 grudnia 2004 r., to już piąta z debat, poświęconych problematyce gospodarki morskiej, organizowanych przez Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Wzięli w niej udział specjaliści, zajmujący się od lat tą dziedziną.



W konferencji uczestniczyli członkowie Zarządu Regionu „S”.

Już we wstępie do dyskusji podkreślano, że istnieje konieczność ciągłego przypomnienia o uwarunkowaniach gospodarki morskiej i jej problemach. Jest to szczególnie istotne dla mieszkańców Wybrzeża.

W wystąpieniach zwracano uwagę na prognozy gospodarcze, które obiecują wzrost koniunktury dla transportu morskiego na Bałtyku. W tej sytuacji polska gospodarka, a szczególnie rząd, staje przed dużym wyzwaniem – należy zrobić wszystko, aby tę koniunkturę wykorzystać. Oceniano, że przy właściwym zaangażowaniu się Polski w rozwój żeglugi bałtyckiej nasz udział w tym rynku przewozów morskich może znacząco wzrosnąć.

Uczestnicy konferencji podkreślali także konieczność rozwoju żeglugi tzw. bliskiego zasięgu i nawiązania współpracy z wielkimi przewoźnikami oceanicznymi. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej powstaje możliwość wykorzystania znacznych środków przeznaczonych przez Unię na rozwój gospodarki morskiej swych członków (m.in. program Marco Polo, dofinansowujący przerzucanie przewozu towarów z transportu lądowego na drogi morskie). Zastanawiano się także nad perspektywami rozwoju przewoźników morskich. Niestety, przypadek Polskich Linii Oceanicznych może nastrajać jedynie pesymistycznie. W tej chwili PLO dysponuje jednym własnym statkiem. Fachowcy, specjalizujący się od lat w problemach żeglugi, przyznawali, że przypadek PLO jest dla nich zagadkowy do dzisiaj.

Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG „S”, gospodarz konferencji, zwracał uwagę, że podobne czarne scenariusze cały czas mogą zrealizować się we wszystkich polskich firmach, zajmujących się żeglugą. Niestety, nie ma wśród nich ani jednej, która mogłaby się pochwalić dodatnim bilansem ekonomicznym. – Jak to możliwe w gospodarce wolnorynkowej, kiedy to państwo steruje tą dziedziną gospodarki, a kraj dysponuje dużym dostępem do morza? – pytał przewodniczący.

Po raz kolejny podkreślano konieczność szybkiej budowy autostrady A-1, jako warunku istnienia i rozwoju polskich portów morskich. Jej zaistnienie jest w stanie znacząco zwiększyć udział żeglugi w południowej części Bałtyku w stosunku do całego basenu morskiego.

Wnioski z konferencji zostaną przekazane do Ministerstwa Infrastruktury.

(jw)

Pomóżmy Zuzannie

16-letnia Zuzanna, wnuczka jednego z członków Związku, choruje na stwardnienie rozsiane, przebieg choroby jest gwałtowny i ostry. Skutek dotychczasowego leczenia jest pozytywny, a cała kuracja interferonem Beta musi trwać dwa lata. Koszt leków wynosi 4,5 tys. zł miesięcznie. Łatwo sobie wyobrazić, że mało kogo stać na taki wydatek. Kolejny wniosek o refundację został odrzucony, w uzasadnieniu podano, że przyznano fundusz jedynie na jeden kwartał, w celu ratowania życia. Obecnie leczenie jest kontynuowane, jednak środki finansowe rodziny są na wyczerpaniu. Interwencje w NFZ, u ministra zdrowia do tej pory są bezskuteczne.

Czy można biernie patrzeć na tragedię dziecka? Zaprzestanie leczenia jest równoznaczne z wyrokiem śmierci, wydanym przez pracownika administracyjnego, niemającego nic wspólnego z leczeniem.

Redakcja „Magazynu” włączyła się w akcję pomocy chorej Zuzannie, w czasie opłatkowego spotkania Zarządu Regionu zebraliśmy tysiąc zł. Wszystkich, którzy chcieliby pomóc, prosimy o wpła-

canie na konto: Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Rada Główna Warszawa, 27 1240 1066 1111 0010 0015 2207, z dopiskiem: „Leki i rehabilitacja Zuzanny Rosińskiej”.

Szkolimy się

Dział Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zaprasza na szkolenia

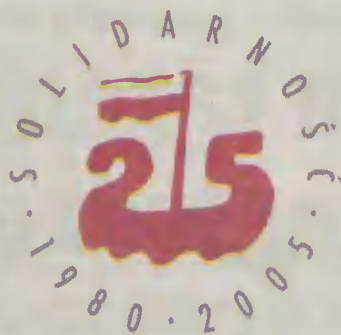
Nazwa szkolenia	Termin	Miejsce	Zakres tematyczny	Dodatkowe informacje
1. Szkolenie skarbników	27-28.01. 24-25.02.	ZRG „S”	Zapoznanie się z podstawową dokumentacją finansowo-księgową, poznanie zasad gospodarki kasowej, nabycie umiejętności rozliczania się z urzędem skarbowym	Termin rozliczenia się z US upływa 31.03., w przerwie kawa, herbata, ciastka
2. Rozwój Związku	31.01. 8.02. 21.02. 21.03. 24.03.	ZRG „S”	Jak pozyskiwać nowych członków Związku; planowanie strategii rozwoju organizacji związkowej	Liczba osób zgłaszanych na szkolenie – min. 2 W przerwie kawa, herbata, ciastka, kanapki
3. Zakładowe komisje rewizyjne	14-16.03.	ZRG „S”	Kompetencje komisji rewizyjnej, regulamin pracy KR, zasady kontroli działalności komisji zakładowej	W przerwie kawa, herbata, ciastka

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkoleń (pok. 117) pod numerami tel. 305-54-79 i 308-42-76

magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

Przypominamy, że można zamówić nasz „Magazyn”, komisje zakładowe ponoszą jedynie koszty kolportażu. Zadzwoń i zamów:

(0-58) 308-44-43



Obchody 25-lecia

Kraj



MAŁGORZATA FRAN CZYK
sekretarz Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

– Chcemy, aby rocznica powstania „Solidarność” zyskała właściwą rangę. Już wcześniej Komisja Krajowa podjęła uchwałę o ogłoszeniu roku 2005 Rokiem Solidarności Międzyludzkiej. Podkreślono, że zachowania służące społeczności i dobru wspólnemu wpisują się w ideę łączącą ludzi uczestniczących i popierających sierpniowy zryw latem 1980 roku. Skierowano także do parlamentu inicjatywę, zmierzającą do ustanowienia 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności. Wpisałoby to ten dzień na stałe do kanonu polskich świąt, niezależnie od tego, jaką formułę jego uczczenia przyjmie Sejm. Powołano także Komitet Koordynacyjny i Honorowy Obchodów 25 Rocznic Powstania „Solidarność”. KK przyjęła na siebie rolę koordynującą poczynania regionów, organizujących na swoim terenie obchody rocznicy. Chodzi o czuwanie nad kalendarzem imprez, nadawanie najważniejszym spośród nich rangi imprez centralnych i takie ich porządkowanie, by nie nakładały się na siebie. Do kalendarza imprez włączymy np. obchody rocznicy protestu w Lublinie w lipcu 1980 roku, który zapoczątkował wydarzenia w całej Polsce. Obok nich znajdują się uroczystości z Jastrzębia, Szczecina i oczywiście Gdańska. Kulminacją będzie Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarność” 30 sierpnia, uroczystości i msza św. pod pomnikiem Poległych Stoczniovców 31 sierpnia.

Region



WOJCIECH KSIĄŻEK, członek
prezydium Zarządu Regionu
Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Chcemy, żeby uroczystości sierpniowe, szczególnie w tym roku, odróżniały się od grudniowych, by były radosne. Stąd większość inicjatyw będzie nosiła charakter festynów, będzie stwarzała okazję do świętowania i zabawy. Ma być to święto radości. Z pewnością nie obędzie się bez uroczystego posiedzenia Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Zaprosimy na nie wszystkich działaczy „S” z początków działania Związku. Nie wykluczone, że zostanie ono połączone z festynem w Wąglikowicach, gdzie znajduje się szkoła podstawowa im. NSZZ „Solidarność”. Oczywiście odbędzie się jak co roku Maraton „Solidarność”, połączony z festynem na mecie w Gdyni. Planujemy także konferencję na temat „S”, wystawy, podsumowanie konkursu plastycznego i historycznego dla młodzieży i wiele, wiele atrakcji. Program wciąż się jeszcze tworzy i wzbogaca o nowe punkty. Będziemy także współuczestniczyć i współtworzyć uroczystości organizowane przez Komisję Krajową „S” i Fundację Centrum Solidarności. Naszym pragnieniem jest, by udało nam się to, co władzom Warszawy w czasie obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego – by gdańszczanie utożsamiali się z tym świętem, przeżywali je.

Rozmawiał (jw)

Oddział Wejherowo Już się przygotowują

9 listopada 2004 r. w Wejherowie został powołany Komitet Organizacyjny Obchodów 25-lecia Powstania NSZZ „Solidarność”.

W jego skład weszli przedstawiciele wszystkich komisji zakładowych działających na terenie wejherowskiego oddziału, a także przedstawiciele samorządu lokalnego. Udało się również zaprosić do współpracy działaczy „Solidarność” z 1980 roku,

– Mamy już długą listę imprez, które zamierzamy zorganizować w roku jubileuszowym, wciąż ją jednak uzupełniamy – mówi Irena Siudek, kierownik oddziału. Jeszcze pod koniec 2004 rozpoczęte zostały prelekcje historyczne w szkołach, prowadzone przez Bogusława Gołąba i Romana Stegarta.

Napływają już także pierwsze prace w ogłoszonym przez oddział konkursie plastycznym.



for Małgorzata Kuzma

10 grudnia 2004 r. w czasie spotkania opłatkowego oficjalnie ogłoszono utworzenie Komitetu Organizacyjnego Obchodów 25-lecia Powstania NSZZ „Solidarność” w Wejherowie.

Wejherowo, 9 listopada 2004 r.

Uchwała Nr 4/2004

Rady Oddziału Wejherowskiego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” z 9 listopada 2004 r. w sprawie powołania Komitetu Organizacyjnego Obchodów 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność”.

§ 1

Rada Oddziału Wejherowskiego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” powołuje Komitet Organizacyjny Obchodów 25-lecia Powstania NSZZ „Solidarność”.

§ 2

- W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzi:
- Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” – przewodniczący ZR Krzysztof Dośła
 - Oddział Wejherowski Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” – kierownik Irena Siudek
 - Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” Oddziału Wejherowskiego ZRG:
 - 1) Elektrownia Wodna Żarnowiec – Krzysztof Szwał
 - 2) Kłose Fabryka Mebli Gościcino – Marek Albecki
 - 3) Miejski Zakład Komunikacji Wejherowo Sp. z o.o. – Jerzy Ruth
 - 4) Państwowa Komunikacja Samochodowa Wejherowo – Jan Woźniak
 - 5) PIPE LIFE S.A. – Tomasz Maciszka
 - 6) PREFABET Reda S.A. – Helena Maciorowska
 - 7) Komenda Powiatowa Straży Pożarnej Wejherowo – Henryk Kleinschmidt
 - 8) Cementownia Wejherowo – Jerzy Rudnik
 - 9) Gminny Zakład Komunalny i Ochrony Środowiska w Nadolu – Janusz Michalak
 - 10) Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wejherowie – Krystyna Małysa
 - 11) Dom Pomocy Społecznej w Strzebielinku – Irena Siudek
 - 12) Nadleśnictwo Wejherowo – Marcin Kowalski
 - 13) Nadleśnictwo Choczewo – Roman Antończyk
 - 14) Urząd Skarbowy Wejherowo – Iwona Rzeczek
 - 15) Urząd Gminy Wejherowo – Grażyna Wittbrodt
 - 16) Meblarska Spółdzielnia Inwalidów ZRYW – Hieronim Stochaj

17) Międzyzakładowa Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania Wejherowo – Celina Szulgo

18) Międzyzakładowa Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania Rumia – Danuta Wójcik

19) Międzyzakładowa Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania Reda – Beata Szczygieł

20) Międzyzakładowa Komisja Pracowników Służby Zdrowia – Zofia Borakowska

■ Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Wejherowo – Jerzy Zielonka

■ Działacze „Solidarność” z lat 80.

■ ks. Prałat Daniel Nowak

§ 3

Do współpracy w Komitecie Obchodów zapraszamy:

■ Starostę Wejherowskiego – Pana Józefa Reszkę

■ Prezydenta Wejherowa – Pana Krzysztofa Hildebrandta

■ Burmistrza Rumi – Panią Elżbietę Rogala-Kończak

■ Burmistrza Redy – Pana Stanisława Wickiego

■ Wójtów Gmin Powiatu Wejherowskiego:

1) Gminy Choczewo – Pana Jacka Michalskiego

2) Gminy Gniewino – Pana Zbigniewa Walczaka

3) Gminy Linia – Pana Stanisława Adamczyka

4) Gminy Luzino – Pana Jarosława Wejera

5) Gminy Łęczycze – Panią Bożenę Chmielewską

6) Gminy Szemud – Pana Zbigniewa Engelbrechta

7) Gminy Wejherowo – Pana Jerzego Kepkę

■ Sympatyków „Solidarność”

§ 4

Patronat medialny:

1) Magazyn „Solidarność”

2) Dziennik Bałtycki

3) Tygodnik Panorama Powiatu

4) TV kablowa „Chopin”

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Kierownik Oddziału Wejherowskiego
ZRG NSZZ „Solidarność”
Irena Siudek**

Uchwała KK nr 26/04

ws. Roku Solidarności Międzyludzkiej

W związku z przypadającą w 2005 roku 25 rocznicą podpisania Porozumień Sierpniowych, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanawia ogłosić go Rokiem Solidarności Międzyludzkiej.

Zapraszamy wszystkich ludzi i środowiska do szczególnego podejmowania w tym czasie działań i inicjatyw służących człowiekowi i dobru wspólne-

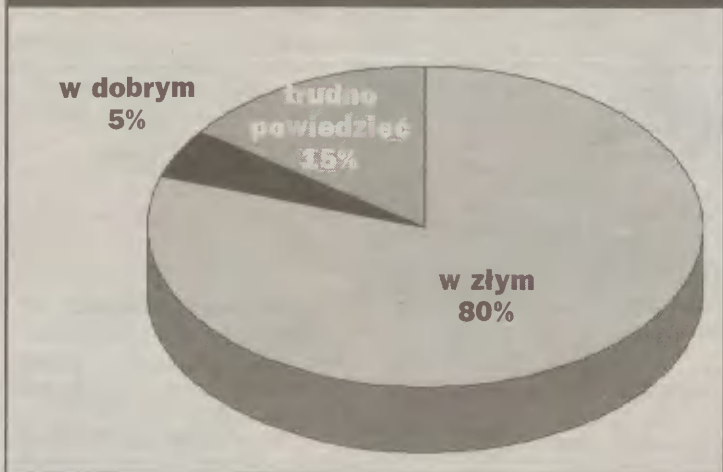
mu. Upowszechnianie takich postaw i zachowań służyć ma nawiązaniu do idei łączących ludzi uczestniczących i popierających sierpniowy zryw latem 1980 roku.

Niech nasze działania będą przygotowaniem do spotkania z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II, któremu jako Polacy tak wiele zawdzięczamy.

Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych „Solidarność”

Związkowców portret własny

Czy sytuacja w naszym kraju zmierza w dobrym, czy w złym kierunku?



Między 5 listopada a 6 grudnia 2004 r. Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych NSZZ „S” przeprowadził badania wśród członków zarządów regionów i delegatów na walne zebrania w regionach. Pytano o stosunek do polityki, światopogląd, wiarę i miejsce „Solidarności” w polskim życiu publicznym.

Pała dla rządzących

Działacze związkowi bardzo źle oceniają stan państwa. Aż 80 proc. uważa, że sytuacja w kraju zmierza w złym kierunku. Przeciwnego zdania jest tylko 5 proc. ankietowanych. Zła ocena stanu państwa wiąże się z kryzysem najważniejszych instytucji publicznych. I tak, 87 proc. ankietowanych działaczy

bardzo źle ocenia działalność obecnego rządu. Tylko 1 proc. oceniło ją jako raczej dobrą. Podobne oceny zebrał Senat, natomiast Sejm negatywnie oceniło aż 97 proc. badanych. Lepiej postrzegane są takie instytucje, jak Trybunał Konstytucyjny, Najwyższa Izba Kontroli i Rzecznik Praw Obywatelskich, które zebrały więcej pozytywnych ocen niż negatywnych.

Zdecydowana większość członków „Solidarność” ufa Kościołowi katolickiemu (zdecydowanie tak – 50 proc., raczej tak – 40 proc.) i chce, aby władze państwowe kierowały się zasadami społecznej nauki Kościoła (90 proc. ankietowanych). Uważają też, że Kościół należycie angażuje się w życie publiczne i politykę (takie zdanie wyraziło 60 proc. ankietowanych).

Z polityką źle, bez niej gorzej

Większość badanych działaczy interesuje się polityką. Aż 50 proc. startowało w przeszłości w wyborach samorządowych, zaś 9 proc. w parlamentarnych. Odejście „Solidarność” od polityki spowodowało zmniejszenie oddziaływania Związku na istotne dla pracowników sfery życia społecznego. 93 proc. badanych uważa, że NSZZ „Solidarność” ma za mały lub w ogóle nie ma wpływu na kształtowanie prawa pracy, podobnie się ma z bezrobociem (92 proc.) i z polityką społeczną państwa (93 proc.). Dla przeważającej części działaczy (69 proc.) obecny udział Związku w życiu politycznym jest niewystarczający. Tylko dla jednej piątej badanych (22 proc.) aktualna rola Związku w działaniach politycznych jest satysfakcjonująca. Aż 81 proc. spośród ankietowanych działaczy opowiada się za tym, by władze związku dążyły do wyłonienia grupy parlamentarnej ściśle współpracującej z „Solidarnością”, 16 proc. jest temu przeciwnych, zaś 7 proc. uważa, że Związek w ogóle nie powinien angażować się w działalność polityczną.

Trudno uciec od jakiejś formy zaangażowania w politykę. Pojawia się jednak pytanie, jak ten udział w życiu politycznym powinien wyglądać. Najwięcej zwolenników (47 proc.) ma rozwiązanie, aby udzielić poparcia konkretnym kandydatom związanym z „S”, znacznie mniej uzyskały opcje, aby poprzeć wybrane partie polityczne

(18 proc.) lub konkretnych kandydatów z różnych partii politycznych (16 proc.).

Gdyby wybory odbyły się w grudniu ubiegłego roku, to związkowcy najchętniej głosowaliby na PiS – 61 proc. Sympatię dla LPR deklaruje 16 proc., a na PO – 8 proc. PSL i UW popiera 1 proc. działaczy, notowania SLD, UP i Samoobrony są bliskie zeru.

Warto było

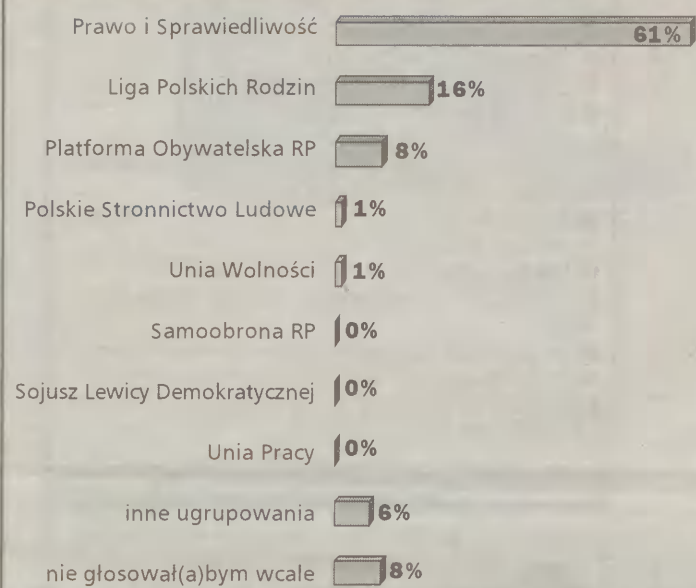
Większość badanych dobrze ocenia bilans przemian od roku 1989, choć aż 23 proc. podpisało się pod stwierdzeniem, że „zmieniło się na gorsze”. Jednak 94

proc. biorących udział w ankiecie uważa, iż warto było zmieniać ustrój w Polsce. Przeciwnego zdania jest tylko 3 proc. respondentów.

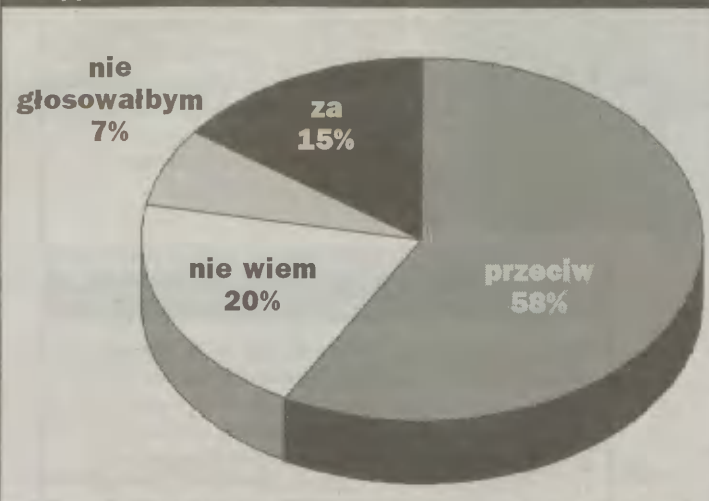
57 proc. popiera obecność Polski w Unii Europejskiej, ale niemal tyle samo (58 proc.) sprzeciwia się przyjęciu konstytucji europejskiej. (jw, mk)

Badanie zostało przeprowadzone przez łódzki Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych Komisji Krajowej „S” od 5 listopada do 6 grudnia 2004 r. na podstawie 805 ankiet wypełnionych przez delegatów kilku regionalnych WZD i członków 18 zarządów regionów.

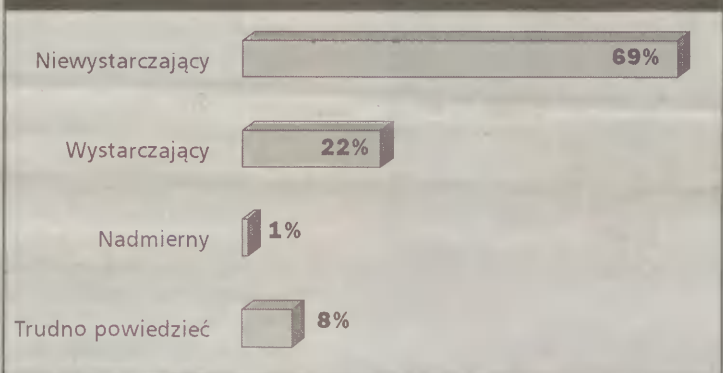
Preferencje wyborcze związkowców



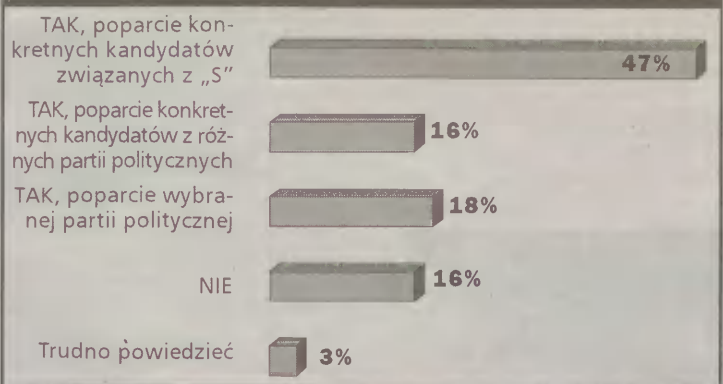
Gdyby w Polsce odbywało się referendum w sprawie przyjęcia europejskiej konstytucji, to jak głosował(a)by Pan(i)?



Czy Pana (Pani) zdaniem udział NSZZ „Solidarność” w życiu publicznym Polski jest



Czy władze krajowe i regionalne „S” powinny dążyć do wyłonienia grupy parlamentarnej ściśle współpracującej ze Związkiem?



Badanie OECD Employment Outlook 2004

Szyfowa praca

Pracujemy więcej od Japończyków. Badania OECD Employment Outlook 2004 wykazały, że Polacy spędzają w pracy najwięcej czasu wśród Europejczyków, a na świecie ustępują tylko Koreańczykom. Tymczasem wydajność naszej pracy jest o połowę niższa niż w krajach „starej” Unii.

Ponieważ słaba wydajność pracy przekłada się na niższe dochody, a więc ostatecznie na pogorszenie jakości naszego życia, media publi-

kują wiele komentarzy, szukających jej przyczyn. Jak twierdzi np. Richard Mbeve z Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej SA, za nasze słabe wyniki w ocenie wydajności pracy odpowiada przede wszystkim rolnictwo. Pracuje w nim 16 proc. zatrudnionych, przynosząc niespełna 3 proc. PKB, co stanowi o produktywności tego sektora rządu 20 proc. średniej unijnej. Inni podnoszą, że dużą część naszego dochodu narodowego pochłania administracja.

Jednak każda prawie grupa zawodowa mogłaby prawdopodobnie uderzyć się w piersi i poszukać swoich grzechów w złej organizacji pracy. Z. PRL-u, zamiast etosu przodowników pracy, odziedziczyliśmy przekonanie, że „pensja się należy”.

Zmiana socjalistycznej mentalności może potrwać wiele lat, jednak szybkość jej nadejścia zależy również, jak się zdaje, od dobrej organizacji pracy, która powinna być wprowadzana przez menedżerów średniego i

wyższego stopnia. Tym jednak w Polsce ciągle brakuje. W ostatnich latach polskie uczelnie wypuściły na rynek pracy ponad sto tysięcy niepotrzebnych pedagogów, podczas gdy wiele firm, takich jak np. Polpharma czy Stomil Olsztyn, sprowadzają swoich menedżerów z Zachodu. Polak natomiast na Zachodzie jest cennym pracownikiem, ale za 90-proc. wydajność otrzymuje tam za zwyczaj godne wynagrodzenie plus premię. Tymczasem w swoim kraju

może liczyć często na stawkę zbliżoną do głodowego zasiłku socjalnego, wypłacaną z trzymiesięcznym opóźnieniem, co skłania go do szukania dodatkowej pracy, w której najczęściej nie ma już siły na inicjatywę.

Na wzrost wydajności pracy wpływa także stopień zaawansowania stosowanej technologii. Polski rolnik, poganiający konia, nie będzie miał tej samej wydajności co zachodni farmer, właściciel kombajnu.

Elżbieta Banecka

Rok 2004

Biura ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Dział Kontaktów z Komisjami Zakładowymi

Zarejestrowano 10 nowych komisji zakładowych, wyrejestrowano 18.

Obecnie w Regionie Gdańskim „S” działa 499 organizacji zakładowych „Solidarność”, zrzeszających 45 818 członków.

Oddziały Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” skupiają:

- Gdynia – 80 organizacji zakładowych „S”
- Tczew – 25 organizacji
- Starogard Gd. – 23 organizacji
- Oddział Chojnice – 25 organizacji
- Oddział Wejherowo – 20 organizacji
- Oddział Pruszcz Gdański – 17 organizacji
- Oddział Kościerzyna – 11 organizacji
- Oddział Puck – 13 organizacji
- Oddział Lębork – 13 organizacji
- Oddział Kartuzy – 14 organizacji

Organizacje zakładowe „S” w Regionie Gdańskim, zrzeszające powyżej tysiąca członków:

- Stocznia Gdynia
- Stocznia Gdańska
- Holding PLO
- Gdańska Stocznia „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego
- Oświata Gdańsk
- Port Gdynia
- Poczta Polska RUP Gdańsk

Biuro Pracy

- Zarejestrowano 287 bezrobotnych (w tym 53 absolwentów szkół i 22 emerytów i rencistów), w tym 98 kobiet
- Pozyskano 636 ofert pracy, w tym 142 skierowanych do kobiet.
- Skorzystało z nich 129 osób, w tym 22 kobiety
- Wśród bezrobotnych dominowały osoby z wykształceniem średnim (107) oraz zawodowym (84). Nieco mniej zarejestrowanych legitymowało się wykształceniem wyższym (60) oraz podstawowym (36).

Sport

Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” zorganizowało w ub. roku 13 imprez sportowych i sportowo-rekreacyjnych, m.in. turnieje piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego, regaty żeglarskie, spartakiadę dla niepełnosprawnych. Uczestniczyło w nich ok. 2500 osób. Prowadzono też zajęcia rehabilitacyjne dla ok. 120 osób.

Dział Szkoleń

Przeprowadzono 34 szkolenia, w których uczestniczyło 481 działaczy związkowych.

Łączna liczba dni szkoleniowych wyniosła 115 na 209 dni roboczych w okresach od stycznia do czerwca i od września do grudnia, obejmujących cykle szkoleniowe.

Największym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia z zakresu prawa pracy i prawa związkowego, negocjacyjne oraz dotyczące pozyskiwania nowych członków Związku.

Razem łatwiej

– Do „Solidarności” zapisałem się chyba w 1999 r. – mówi Dariusz Gensikowski, pomocnik magazyniera w Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy w Gdańsku. – Jestem bardzo z tego zadowolony, bo mnie ten związek dał dużo. Pomógł, kiedy wręczano mi wypowiedzenie, bronił mnie, no i się udało.

Gensikowski pracował w dziale produkcji jogurtów mieszczącym się na terenie Wrzeszcza. Wydział zamknięto. Pracowników objęła restrukturyzacja. Część z nich otrzymała wypowiedzenia, w tym Gensikowski.

– To dobry, sumienny pracownik, no i nasz członek, więc walczylismy o niego – mówi Zbigniew Sikorski, przewodniczący Komisji Zakładowej w Maćkach.

Stan lękowy

Niemal każdy Polak wygłasza tezę, że sytuacja na rynku pracy jest tragiczna. Ogromne bezrobocie i wysysk pracowników. W wielu zakładach związki zawodowe



DARIUSZ GENSIKOWSKI
Spółdzielnia Mleczarska Maćkowy

– Moja przynależność do „S” to nie chowanie się za „parawan” związku, tu nie chodzi o to, że dzięki związkowi mogę mniej pracować czy obijać się, bo i tak mnie wybronią. Nie, takich sytuacji nie ma. Wręcz przeciwnie. Od związkowca więcej się wymaga. Mnie bardziej chodzi o negocjacje, np. w sprawie zapłaty za nadgodziny, negocjacje warunków pracy, pomoc w problemach dnia codziennego, ale też tworzenie takiej atmosfery pracy, żeby firma lepiej prosperowała i żeby nam się w niej lepiej pracowało.

nowo założonej Komisji Zakładowej. Jednak nieaktywny związek albo niezbyt liczny nie ma siły przebicia i koło się zamyka.

– Pracownicy potrzebują organizacji, która daje im siłę, potrzebują profesjonalnego obrońcy swoich praw i niezależnego reprezentanta swoich interesów – ot, dla czego potrzebny jest w zakładzie pracy związek zawodowy – mówi Krzysztof Zgoda z Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Polskie ustawodawstwo broni praw do or-

jąca, i poniżająca atmosfera pracy w hipermarketach typu Auchan, Tesco czy Carrefour, już zaliczana jest do przeszłości. W Realu właśnie negocjowany jest układ zbiorowy. Jedna z pracownic Biedronki wygrała sprawę w sądzie i otrzymała zapłatę za 2600 nadgodzin. W Volkswagenu, na 6600 pracowników, 3400 należy do „S”. Co im to daje? Twierdzą, że wszystko, pracę, godne traktowanie, satysfakcję, a w kwestii płac dogadują się z pracodawcą. Pielęgniarki zaś po kolei wygrywają sprawy sądowe, bo wspierają je prawnicy związkowi.

Drugi dom

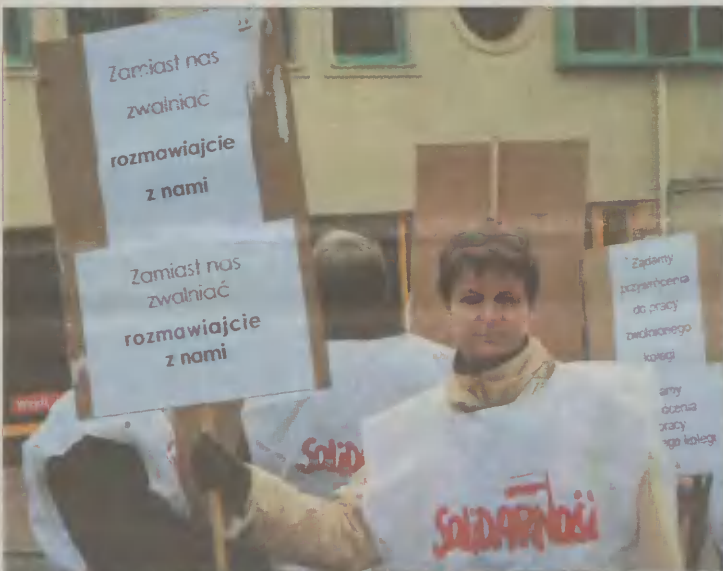
– Na razie nie mam żadnych problemów w pracy, ale należę do „S”, bo to organizacja, która reprezentuje pracowników – mówi Robert Janicki, magazynier w Radmorze. – Zawsze mam możliwość poproszenia o poradę, mogę rozmawiać, tworzymy społeczność, która ma podobne przekonania. Na kolegów z „S” mogę liczyć, jeden drugiemu pomaga, w razie czego zastępuje. Nie ma zawiści. Poza tym pojedynczy człowiek ma opory w załatwianiu czegokolwiek, a tak tworzymy siłę. Człowiek nie jest sam. Do tego dochodzą wycieczki, pielgrzymki, uczestnictwo w uroczystościach, festynach, zabawach, wspieramy też tych słabszych. Duża w tym zasługa przewodniczącego, ma umiejętność łączenia ludzi ze sobą.

– Dla mnie związek to taki drugi dom – dodaje Mariusz Grunwald, krajacz z Radmoru. – Panuje w nim atmosfera rodzinna, mamy zapewnioną pracę i już widać perspektywy rozwoju. Od niedawna jestem w związku, przyciągnęła mnie właśnie ta niezwykła atmosfera i wspólne wycieczki. Sam nie mógłbym sobie pozwolić na wyjazd do Rzymu czy do Wilna.

Z opowieści Edwarda Zbuckiego, przewodniczącego „S” w Radmorze, wynika, że związek pomaga nie tylko pracownikom, ale i dyrekcji. To dzięki „S” uratowano wydział mechaniczny, który teraz produkuje również na zewnątrz. Załoga nie zgodziła się na podział zakładu na małe spółki. Dzisiaj dzięki tej decyzji Radmor jest poważaną na rynku instytucją.

Niespodziewana pomoc

Irena S., mieszkanka Gdańska, jedyna żywicielka rodziny, została zwolniona z pracy bez przyczyny. Pracodawca nawet jej o tym nie poinformował. Wysłał wypowiedzenie pocztą, kiedy przebywała na urlopie wypoczynkowym. W piśmie znalazła się jedynie informacja, że „z przyczyn pracodawcy” i dopisek: „w skróconym okresie wypowiedze-



W obronie zwolnionego związkowca z UPC protestowano w kilkunastu miastach w Polsce.

przestają funkcjonować albo stają się organizacjami uszpiętymi, żeby „nie drażnić” pracodawcy, bo jeszcze dzisiaj za przynależność wylatuje się z pracy (np. UPC – Telewizja Kablowa i zwolniony z pracy Marcin Kielbasa, przewodniczący

organizowania się w celu polepszenia warunków pracy.

Nie wszyscy o tym wiedzą. Machają ręką, twierdząc, iż przynależność do związku nic nie da. Życie podpowiada jednak inne rozwiązanie. Do niedawna stresu-



Mariusza Grunwalda z Radmoru do związku przyciągnęła niezwykła atmosfera panująca w zakładowej organizacji.

nia ze względu na trudną sytuację finansową firmy”.

– Tego dnia, kiedy listonosz przyniósł pocztę, wróciłam z dziećmi od rodziny – opowiada pani Irena. – Następnego dnia one szły do szkoły, a ja do pracy. Pismo z firmy mnie poraziło. Jestem bezrobotna, a jeszcze niedawno byłam nagradzana? Firma nie upada, wręcz przeciwnie – rozwija się. Dlaczego zwalniają mnie, matkę trójki dzieci, których ojciec zginął w wypadku podczas pracy?

Miejsce pani Ireny zajęła samotna kobieta, notoryczna pijaczka, bez wykształcenia, za to przyjaciółka prezesa, dyrektora administracyjnego, firmowego radcy prawnego i zapewne kilku innych osób. Jeszcze tego samego dnia Irena S. odwiedziła komisję zakładową, bo jest związkowcem.

– Do tej pory byłam tzw. martwym członkiem – kontynuuje pani Irena. – Płaciłam składki pro forma. Nie wierzyłam, że ktoś może mi pomóc. A tu nagle okazało się, że mam do dyspozycji cały sztab prawników i to wszystko za darmo. Sprawa o przywrócenie do pracy jest już w sądzie. Wszystko wskazuje na to, że otrzymam korzystny wyrok. Mój przypadek spowodował zmianę dyrektora i lawinę zakładowych spraw w sądzie przez kolegów.

Nowa rola

– Rok 1980 to były zupełnie inne czasy – mówi Piotr Wartenberg, pracownik gdańskiej poczty. – Dzisiaj sytuacja się zmieniła, związek musi być partnerem. Nie ma barykad i nie stajemy po przeciwnych stronach. Skończyły się czasy kamieni. Ludzie muszą mieć godziwą pracę i godziwą płacę, a to wszystko można załatwić na płaszczyźnie dialogu.

Półowa pracowników gdańskiej poczty, to członkowie „S” i ostatnio – jak dowiadujemy się od przewodniczącej komisji pocztowców Krystyny Taranowskiej – zwiększa się liczba wstępujących do związku.



– Na kolegów ze związku mogę liczyć, jeden drugiemu pomaga, w razie czego zastępuje – mówi Robert Janicki z Radmoru.



EDWARD ZBUCKI przewodniczący „Solidarności” w Radmorze

– Ostatnio tylko jedna osoba się wypisała, a zapisało kilkanaście, bo ludzie widzą w tym sens. Z dyrektorem się dogadujemy. Nie ma podziału według przynależności. Pensji się nie obniża, ba, nawet co roku są niewielkie podwyżki.



Głównym postulatem wrześniejących protestów pocztowców była obrona miejsc pracy.

for. Sławomir Piotrowski



JACEK GŁOGOWSKI Rejonowy Urząd Poczty Gdańsk, listonosz

– Przynależność do związku? Tak trzeba, tak byłem wychowany, nigdy nie myślałem, że związek może mi coś dać. Zostałem mężem zaufania i wiem, że w przyciąganiu ludzi do związku najbardziej przeszkadza przeszłość, politykierstwo, ale też wiem, że obowiązkiem związku jest dbanie nie tylko o pracownika, lecz i o dobro zakładu.



PIOTR WARTENBERG Rejonowy Urząd Poczty Gdańsk

– Związek to nie tylko żądania, ale i konkretne propozycje dla pracodawcy. Tylko że każdy pracownik nie może samodzielnie mieć coś do powiedzenia. Tym głosem indywidualnego pracownika jest związek. Dlatego tak ważne jest zrzeszanie się, ale nie w momencie, gdy w oczy zagląda strach przed zwolnieniem.

– Chcę przynależność do związku, bo staje on w obronie spraw pracowniczych, placowych, ale i spraw rodzinnych, indywidualnych – większość naszych członków to kobiety – mówi Taranowska.

Partner do rozmowy

– Nie można mówić, że związek nic nie daje – wyjaśnia Marlena Laskowska z Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej „S”. – To my – pracownicy – decydujemy o zorganizowaniu się, o tym, że chcemy rozmawiać z pracodawcą.

Związek wspiera pracowników ekspertami w dziedzinie ekonomii, zarządzania, prawa. W wielu firmach prywatnych o obcym kapitale są związki, które współpracują z pracodawcami. Nie w każdej za przynależność wyrzuca się z pracy. Oczywiście, w jednych zakładach jest łatwiej, w innych trudniej, ale wiadomo, że w pojedynkę nic nie działamy. A jako silny związek mamy szansę.

W Szwecji 99 proc. pracujących przynależy do związków zawodo-

wych. Przedstawiciel związku jest obecny przy przyjmowaniu do pracy. W każdym zakładzie istnieją przynajmniej trzy związki: na szczeblu robotników, średniego szczebla zarządzającego i kierownictwa. Każda z tych grup ma innej negocjowany układ zbiorowy.

– Związek jest obecny wszędzie, do wszystkiego się włącza, jest silny, ma decydujący głos – mówi Janusz Kucharski, operator maszyn cyfrowych firmy Volvo (Szwecja), który w latach 1980-81 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego „S” w Gdańskiej Stoczni Remontowej im. Józefa Piłsudskiego. – Jeśli są zwolnienia, to związek negocjuje je z pracodawcą. Generalnie obowiązuje zasada zwalniania tych, którzy pracują najkrócej w danej firmie. Pracodawca może to zmienić, ale wówczas np. na 20 proponowanych zwolnień, z pracy odchodzi tylko 18 osób. Jeżeli dochodzi do konfliktu z pracodawcą, to cały zakład staje, ale kiedy firma ma niestabilną sytuację, związki jej pomagają. One współdecydują, uzgadniana jest każda inwestycja, wprowadzanie nowych urządzeń musi być przez nie zatwierdzane. Po prostu związek zawodowy jest partnerem do rozmowy.

Tekst i zdjęcia Marla Giedz

Rok 2004 Biura ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Koordinator ds. Programów Europejskich

W ramach projektów unijnych Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wygrał trzy konkursy:

1. Sieć Klubów Promocji

Pracy dla osób bezrobotnych – projekt pilotażowy dla powiatu

tezewskiego i gdańskiego, budowa klubów pomocy bezrobotnym w poszukiwaniu pracy, miejsc integracji i wsparcia prawnego-organizacyjnego. Termin realizacji: 1 października 2004 r. – 31 lipca 2005 r.

2. Konferencja „Swobodny przepływ osób i usług”, zrealizowana w dniach 28-29 sierpnia 2004 r.

3. Młodzieżowe Centra Przedsiębiorczości – projekt pilotażowy (budowa struktur wsparcia młodzieży w 3 miejscowościach: Chojnice, Nowy Dwór, Wejherowo). W roku 2005 projekt ulegnie rozszerzeniu na większą liczbę powiatów.

W roku 2004 realizowane były też 2 projekty, rozpoczęte w 2003 roku:

1. **EXEMPLO** – wypracowanie narzędzi kształcenia ustawicznego dla osób w wieku 50+, umożliwiających im utrzymanie zatrudnienia. Czas realizacji: 1 listopada 2003 r. – 30 marca 2006 r.

2. **Leonardo da Vinci project** – nazwa projektu: Re-seaux De Cre'acteurs d'Entreprises (budowanie modelu wsparcia młodych ludzi w uruchamianiu działalności na własny rachunek).

3. **Projekt IW EQUAL „MAYDAY – Model Aktywnego Wsparcia Rozwoju Pracowników i Firm Wobec Zmian Strukturalnych w Gospodarce”**. Dotyczy on wsparcia we wdrażaniu nowoczesnych technologii i pracowników.

Przygotowane zostały także trzy projekty, które nie zostały zaakceptowane w konkursach.

Dział Prawny

Prawnicy w 2004 roku udzielili 3470 porad prawnych przedstawicielom komisji zakładowych „S”. Niektóre sprawy znalazły swój finał w sądzie – prowadzono ich ponad 90, w tym wiele zbiorowych. Wszystkie zakończyły się sukcesem lub doprowadziły do ugody. Udzielono też 1710 porad indywidualnych członkom Związku w biurze w Gdańsku, zaś ponad 700 w Oddziale ZRG „S” w Gdyni i ponad 100 w tezewskim oddziale. W sądzie prawnicy reprezentowali związkowców w 11 zakończonych już sukcesami sprawach. W sądach nadal znajduje się ponad 20 spraw indywidualnych członków Związku, pilotowanych przez prawników ZRG „S”.



Oprac. (jw)

Rok 2005

rokiem wolnościowych jubileuszy

W roku 2005 na czoło wydarzeń wysuwa się 25-lecie Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”. Będzie to również pierwszy rok pełnego członkostwa Polski w Unii Europejskiej. W 2005 roku odbędą się wybory parlamentarne i wybory prezydenta RP. Przypomnijmy sobie historię Polski w okrągłych rocznicach.

W I Rzeczypospolitej

■ **1040 lat temu**, w 965 roku, podróżnik arabski Ibrahim Ibn Jakub przekazał informację o dużym państwie słowiańskim Mieszka I. Książę Mieszko I poślubił czeską księżniczkę Dobrawę i rozpoczął przygotowania do chrystianizacji państwa polskiego.

■ **980 lat temu**, 18 kwietnia 1025 r., w Gnieźnie odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski. Koronacja symbolizowała suwerenność i integrację państwa polskiego. Stała się wskazaniem dla wielu pokoleń Polaków.

■ **500 lat temu**, w 1505 r., uchwalono konstytucję Nihil Novi, która zapoczątkowała w dziejach państwa polskiego okres demokracji szlacheckiej, systemu parlamentarnego w postaci „trzech stanów sejmujących”, tj. króla, senatu i izby poselskiej, z dominującą rolą sejmu.

■ **400 lat temu**, w 1605 r., pod Kircholmem wspaniałe zwycięstwo wojsk polskich (husarii) hetmana Jana Karola Chodkiewicza nad czterokrotnie liczniejszymi wojskami szwedzkimi.



Juliusz Kossak, *Hetman Chodkiewicz pod Kircholmem*.

■ **350 lat temu**, w 1655 r., podczas tzw. potopu szwedzkiego skuteczna obrona Jasnej Góry stała się symbolem późniejszego zwycięstwa polskiego.

W okresie niewoli

■ **205 lat temu**, w 1800 r., w Warszawie powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, pierwsze na ziemiach polskich towarzystwo naukowe.

■ **195 lat temu**, w 1810 r., Księstwo Warszawskie, powstałe z woli cesarza Napoleona Bonaparte, liczyło ponad 4 mln 334 tys. ludności.

■ **190 lat temu**, w 1815 r., powstało Królestwo Kongresowe, gdzie każdorazowym „królem Polski” miał być car rosyjski.

■ **170 lat temu**, 29 listopada 1830 r., rozpoczęło się Powstanie Listopadowe, największe powstanie narodowe czasów niewoli.

■ **150 lat temu**, w 1855 r., w Konstantynopolu zmarł Adam Mickiewicz, wieszcz narodu polskiego.

■ **140 lat temu**, w 1865 r. władze rosyjskie schwytały i straciły księdza Stanisława Brzóske, dowódcę ostatniego oddziału powstańczego, ostatecznie zostało stłumione Powstanie Styczniowe.



Juliusz Kossak, *Adam Mickiewicz z Sadykiem Paszą w Turcji*.

■ **100 lat temu**, w 1905 roku, rozpoczęły się trwające blisko 2 lata strajki, manifestacje, akcje zbrojne, które do historii przeszły pod nazwą rewolucji 1905 roku.

■ **90 lat temu**, w 1915 r., pod Rokitną i pod Kostiuchnowką laury wojenne zdobyli legionści Józefa Piłsudskiego na froncie rosyjskim. Z kolei w Warszawie powołano Uniwersytet Warszawski.

W II Rzeczypospolitej

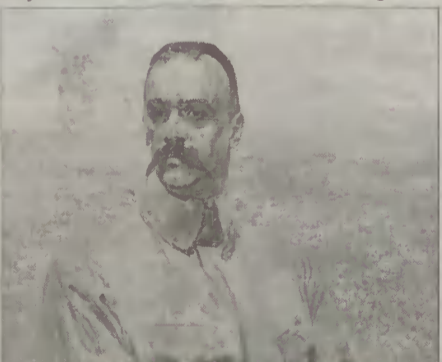
■ **85 lat temu**, w styczniu i w lutym 1920 r., Pomorze Gdańskie (bez Gdańska, który uznany został „Wolnym Miastem”) powróciło do Polski.

■ **85 lat temu**, 11 lipca 1920 r., Polska przegrała plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu.

■ **85 lat temu**, 16 sierpnia 1920 r., Józef Piłsudski rozpoczął wielką kontrofensywę przeciwko Armii Czerwonej. Odniesione zwycięstwo nazwano „Cudem nad Wisłą” i 18 decydującą bitwą w dziejach świata.

■ **80 lat temu**, w 1925 r., w Rzymie podpisano konkordat między Polską a Watykanem, w Warszawie ustanowiono Grób Nieznanego Żołnierza, w tym też roku zmarł Stefan Żeromski, autor m.in. „Przedwiośnia”.

■ **75 lat temu**, w 1930 r., w Gdyni odbyło się poświęcenie żaglowca szkolnego „Dar Pomorza”, wiosną 1930 r. Towarzystwo „Żegluga Polska” otworzyło regularne linie polskiej marynarki handlowej, jesienią 1930 r. doszło do konfrontacji opozycji politycznej Centrolewu z obozem Piłsudskiego.



Jacek Malczewski, *Portret Piłsudskiego*.

■ **70 lat temu**, 12 maja 1935 r., zmarł Józef Piłsudski, współtwórca Polski Niepodległej, Naczelnik Państwa, Marszałek Polski. Rząd uchwalił 6-tygodniową żałobę narodową.

Po 1939 roku

■ **65 lat temu**, w 1940 r., w Katyniu rozstrzelano oficerów polskich, Stalin przystąpił do wyniszczenia polskiej inteligencji. W 1940 r. rozpoczęto budowę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (Auschwitz). Latem 1940 r. lotnicy polscy (dywizjony 302, 303) wstąpili się w bitwie powietrznej o Wielką Brytanię. Z gen. Władysławem Sikorskim naród polski wiązał nadzieje na bliskie zwycięstwo, „słoneczko coraz wyżej, Sikorski coraz bliżej”.

■ **60 lat temu**, 27 i 28 marca 1945 r., władze radzieckie (NKWD) podstępnie aresztowały 16 przywódców Polski Podziemnej, później poddanych brutalnemu śledztwu a następnie skazanych w Moskwie na wieloletnie wyroki więzienia.

■ **60 lat temu**, 8 maja 1945 r., zakończyła się wojna w Europie, a 2 września 1945 r., po kapitulacji Japonii, zakończyła się ostatecznie II wojna światowa.

■ **55 lat temu**, w 1950 r., nasilono represje i stalinizację Polski oraz jej pełne podporządkowanie ZSRR, zintensyfikowano walkę z Kościołem, któremu m.in. odebrano „Caritas”.

■ **50 lat temu**, 18 lutego 1955 r., PRL w ślad za ZSRR ogłosiła uchwałę (Rady Państwa) w sprawie zakończenia stanu wojny z Niemcami.

■ **50 lat temu**, w 1955 r., w Warszawie podpisano tzw. Układ Warszawski, tj. wojskową organizację państw socjalistycznych podległych ZSRR, formalnie był to pakt „o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy”.

■ **45 lat temu**, w 1960 r., miały miejsce ostre starcia mieszkańców Nowej Huty z milicją, jako protest przeciwko usunięciu krzyża, gdzie miał stanąć kościół. Latem 1960 r. na XVII Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie reprezentacja Polski zdobyła w sumie aż 21 medali.

■ **40 lat temu**, w 1965 r., proces Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, którzy zostają skazani na 3 i 3,5 roku więzienia za działalność opozycyjną w PZPR.

■ **40 lat temu**, we wrześniu 1965 r. wystosowanie listu biskupów polskich do episkopatów różnych państw w związku z nadchodzącymi uroczystościami Tysiąclecia Chrztu Polski, szczególnie znaczenie ma list do biskupów niemieckich z puentą „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”.

■ **35 lat temu**, 20 marca 1970 r. założenie Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku. 7 grudnia 1970 r. formalne podpisanie przez kanclerza Willy'ego Brandta i premiera Józefa Cyrankiewicza układu o normalizacji granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej między PRL a RFN.

■ **35 lat temu**, 12 grudnia 1970 r., radio i telewizja poinformowały o wprowadzeniu z dniem 13 grudnia wysokiej podwyżki cen artykułów spożywczych i niektórych artykułów przemysłowych. 14 grudnia rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej, a następnego dnia w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Stocznicy i ludność cywilna wyszli z protestem na ulice. Milicja i wojska specjalne użyły broni palnej. W trakcie wydarzeń grudniowych na całym Wybrzeżu zginęło, według oficjalnych doniesień, 45 osób, a 1165 odniosło rany. Proces w sprawie sprawstwa zbrodni grudniowej utknął w martwym punkcie.

■ **30 lat temu**, w sierpniu 1975 r., delegacja PRL z Edwardem Gierkiem na czele złożyła w Helsinkach podpis pod Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), w którym zawarto poszanowanie granic oraz praw człowieka.

Ostatnie ćwierćwiecze

■ **14 sierpnia 1980 r.** rozpoczął się wielki strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Po 18 dniach strajku Komisja Rządowa i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 31 sierpnia podpisali historyczne Porozumienie. Porozumienia w Szczecinie, Gdańsku i w Jastrzębiu ustanowiły zręby nowej umowy społecznej rządzących z rządzo-

nyymi.

■ **17 września 1980 r.** w Gdańsku powołano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który dopiero 10 listopada został zarejestrowany przez Sąd Najwyższy.

■ **16 grudnia 1980 r.** odsłonięto w Gdańsku pomnik Poległych Stoczniovców.

■ **17 lutego 1981 r.** zarejestrowano Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS).

■ **3 kwietnia 1981 r.** ukazał się pierwszy numer ogólnokrajowego Tygodnika Solidarność.

■ **12 maja 1981 r.** zarejestrowano NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

■ **5-10 września 1981 r.**, odbyła się pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów (KZD) NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. 26 września – 7 października 1981 r. druga tura I

KZD NSZZ „Solidarność”. Lech Wałęsa został wybrany przewodniczącym Związku, przyjęto program pt. „Samorządna Rzeczypospolita”.

■ **11-12 grudnia 1981 r.** ostatnie legalne posiedzenie Komisji Krajowej w Stoczni Gdańskiej. NSZZ „Solidarność” liczył wówczas blisko 10 mln członków.

■ **13 grudnia 1981 r.** na terenie całego kraju wprowadzono stan wojenny, internowano, aresztowano i skazano ponad 10 tysięcy działaczy, a społeczeństwo poddano represjom.

■ **W 1985 r.**, zakończył się proces zabójców ks. Jerzego Popiełuszki.

■ **20-25 kwietnia 1990 r.** odbył się II KZD NSZZ „Solidarność”, na przewodniczącego wybrano Lecha Wałęsę.

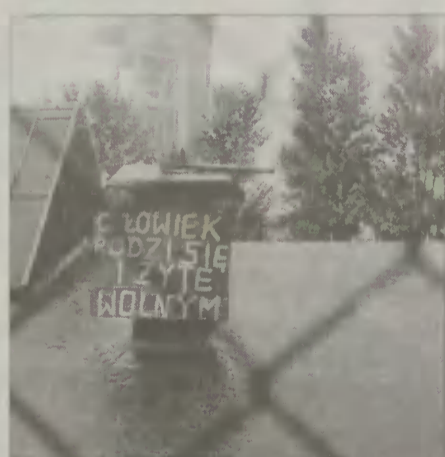
■ **27 maja 1990 r.** odbyły się pierwsze wybory samorządowe, do rad gmin.

■ **22 grudnia 1990 r.**, Lech Wałęsa, po zwycięskich wyborach bezpośrednich, został zaprzysiężony na prezydenta RP.

■ **W czerwcu 1995 r.** na VII KZD NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski został ponownie wybrany przewodniczącym Związku.

■ **15 sierpnia 1995 r.** odbył się pierwszy pełny Maraton Solidarność.

■ **19 listopada 1995 r.** Lech Wałęsa przegrał wybory prezydenckie z Aleksandrem Kwaśniewskim.



Stocznia Gdańska, 1980 r.

W roku 2005

Niewątpliwie w roku 2005 najważniejsze będą wybory parlamentarne i wybory prezydenckie. Najprawdopodobniej prawica obejmie ster rządów, a równocześnie jej przedstawiciel może zasiądnąć w Belwedercie. W 2005 r. dojdzie także do pewnych zmian w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. W połowie 2005 r. można będzie podsumować bilans pierwszego roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Zatem rok 2005 może być nie tylko rokiem przełomu politycznego.

Jan Kulas

Wystawa IPN

PRL na zdjęciach

IPN zaprasza na wystawę „PRL – tak daleko, tak blisko...”. Fotografie archiwalne z 45 lat Polski Ludowej można będzie oglądać do końca stycznia br.

Zdjęcia pokazują najważniejsze wydarzenia z lat 1944-89. To więc nie tylko radosne pochody pierwszomajowe, dostojnicy na trybunach i Pałac Kultury i Nauki pnący się do nieba, ale także powstanie PZPR, Grudzień 1970 i stan wojenny. Podpisy pod zdjęciami ograniczone są do niezbędnego minimum, autorzy wystawy chcieli, by fotografie przemawiały same.

Ekspozycja została zaprezentowana po raz pierwszy w Krakowie we wrześniu ub. roku. Obecnie można ją oglądać we wtorki i piątki w godzinach 9-16 w sali im. generała A. E. Fieldorfa „Nila” w siedzibie IPN w Gdańsku Oliwie, przy ul. Polanki 124 b, po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu pod nr. tel. 660-67-50. (jw)

Oświata
Noworoczne
problemy

Zagrożone stołówki szkolne, skomplikowany status szkół przy szpitalnych i niskie zarobki nauczycieli – na te problemy zwróciła uwagę Rada Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego „S”, która obradowała 4 stycznia br.

Koszt utrzymania stołówek szkolnych spadnie prawdopodobnie na gminy, których nie stać na takie dodatkowe wydatki. Nie rozwiąże też problemu rządowy program „Posiłek dla potrzebujących”, obciążający nadmiernymi kosztami gminne ośrodki pomocy społecznej.

W województwie pomorskim działa 6 szkół przyszpitalnych, z których 4, należące do gminy Gdańsk, pozbawione są obecnie formalnie organu prowadzącego. Miasto przekazało szkoły uchwałą Urzędowi Marszałkowskiemu, który został zaskoczony tą decyzją i nie uwzględnił ich w budżecie. Problem nie jest błahy – w ciągu roku w szkołach tych uczy się ok. 10 tys. dzieci. (jw)

Wigilia w Trzech Króli

Około 130 członków Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów NSZZ „S” w Gdańsku zasiadło 6 stycznia 2005 r. do uroczystej wigilii w sali Akwen. Pieśni patriotyczne i koledy wykonał zespół muzyczny „Stella Maris” pod dyrekcją ks. Józefa Wilczyńskiego SI. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Ewa Sikorska-Trela oraz Krzysztof Dośła, a także ks. kanonik Marek Piotr Mierzwa z Jantaru. O wszystko zadbała przewodnicząca komisji Teresa Sobczyńska.

Komisja organizuje dla swoich członków co najmniej dwa duże spotkania w roku, z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, a także sylwester, pielgrzymki i jednodniowe wycieczki. (eb)



Ks. kanonik Marek Piotr Mierzwa poprowadził modlitwę Anioł Pański.

Marian Matocha komentuje...



Polecamy – odradzamy



■ „Ekspres polarny”, reż. Robert Zemeckis – Sam fakt, że mistrz tego formatu wziął się za produkcję dla dzieci powinien zelektryzować każdego kinomana. Może fabuła nie zasługuje na większą uwagę, lecz nie wolno przeoczyć filmu, który jest kolejnym kamieniem milowym w historii kina. Oto bowiem elektronika pomogła dorosłemu bohaterowi odmłodzić się o kilkadziesiąt lat. Tom Hanks dzięki temu jako mały chłopiec jest dla nas rozpoznawalny na pierwszy rzut oka. ☺

■ „Rybki z ferajny”, reż. Bibi Bergeron, Vicky Jensen – Niespodziewany i zawrotny sukces rybki Nemo musiał pociągnąć za sobą różnych ichtiologicznych hochsztaplerów z węchem wyczulonym na zapach dolarów. Na szczęście efekt końcowy nie jest tragiczny, nasze pociechy mogą się nieźle zabawić, jednak o porównywaniu z przygodami Nemo nie ma co mówić. ☺

■ „Bridget Jones. W pogoni za rozumem”, reż. Beban Kidron – Kolejne komediowe perypetie postaci raczej tragicznej. Cóż, Hollywood umie zrobić komedię z tego, co dla kina europejskiego mogłoby być podstawą niezłego dramatu. Co nie zmienia faktu, że film zrobiony jest bardzo sprawnie i może być niezłym lekarstwem na chandrę. ☺

■ „Aleksander”, reż. Oliver Stone – Co tu się stało? – takie pytanie musi zadać sobie po obejrzeniu tego filmu każdy widz, choć trochę obeznany z filmografią obyszanego Oscarami twórcy „Plutonu”. Tym razem mistrz stworzył trzygodzinną nudną lekcję historii, której nie uratowały nawet takie „pomocne naukowe”, jak Anthony Hopkins czy Angelina Jolie. ☹

■ „Upadek”, reż. Oliver Hirschbiegel – Film uznawany przez wielu za kontrowersyjny, ukazujący Hitlera jako zwykłego człowieka, miotającego się w berlińskim bunkrze przez 12 swoich ostatnich dni. Czy sam fakt uczynienia z potwora bohatera filmu może zmienić nasze spojrzenie? Wątpię, jednak dzieło i tak nie zasługuje na uwagę. ☹

■ „Vinci”, reż. Juliusz Machulski – Ile razy można iść „Vabank”? Okazuje się, że najwyżej dwa. Najnowszy film Machulskiego to wprawdzie sprawne kino rozrywkowe, ale odgrzewane po raz kolejny klimaty już nie działają na widza. No i ten finał... ☹ (jw)

Grali w piłkę

Puchar do Kwidzyna

Finał V Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” rozegrano 19 grudnia 2004 r.



Mecze finałowe były niezwykle zacięte.

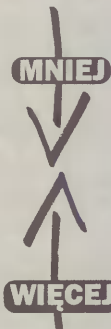
Rozgrywki, w których wzięło udział 19 drużyn z organizacji zakładowych regionu, prowadzono już od trzech tygodni. Do finału zakwalifikowało się 8 zespołów. Po zaciętych meczach wyłoniono cztery drużyny, które podzieliły pomiędzy siebie puchary.

Mecze finałowe były niezwykle zacięte. Dość powiedzieć, że w półfinałowym meczu pomiędzy KZ „S” International Paper Kwidzyn a Siarkopolem o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne. Również zacięty był mecz o trzecie miejsce pomiędzy Siarkopolem a Mostostalem Chojnice, który ostatecznie wygrał 2:3. Sędziowie mówili nieoficjalnie, że w kilku sytuacjach powinni obu stronom wręczać czerwone kartki.

Ostatecznie w finale związkowcy z IP Kwidzyn pokonali zespół Fabryki Mebli Okrętowych FAMOS. O zaciętych walce świadczyć może fakt, iż także tutaj o zwycięstwie zdecydowały rzuty karne. (jw)

2504,99 zł

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w listopadzie 2004 r.



Przy ogólnym przyroście ludności, wynoszącym według spisów powszechnych z lat 1988-2002 351 tys. osób, liczba dzieci i młodzieży w wieku 0-17 lat zmalała o 2460 tys.

O ponad 12 proc. wzrosło w ciągu roku w Polsce spożycie słodczy. Rocznie zjadamy 3 kg wyrobów czekoladowych, z czego połowa to czysta czekolada. Daleko Polakom jednak do słodczych rekordzistów. Szwajcarzy zjadają 11,3 kg słodczy rocznie, Norwegowie 7,9 kg, a Austriacy 7,8 kg. W 2003 roku na słodczy Polacy wydali 2,5 mld zł.

Przeciętne zatrudnienie i wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2004 r.

Wyszczególnienie	XI 2004		
	w liczbach bezwzględnych	X 2004 = 100	XI 2003 = 100
Zatrudnienie w tys.	4688,7	99,8	99,7
Przeciętne wynagrodzenie ogółem (brutto) w zł	2504,99	105,0	102,7
w tym bez wypłat z zysku	2504,12	105,0	102,7

Źródło: GUS

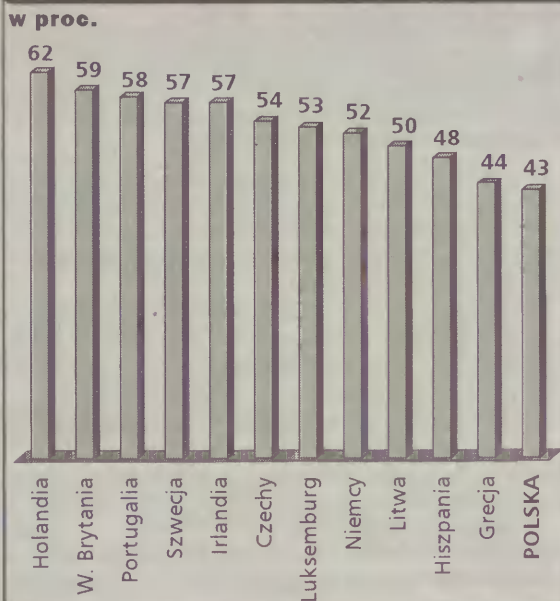
Władza nas lekceważy

Jedynym uczuciem negatywnym u Polaków, którego doświadczanie znacznie wzrosło od roku 2002, jest poczucie lekceważenia przez władzę – podaje Centrum Badania Opinii Społecznej. Aż o 17 punktów zwiększył się odsetek osób, które sądzą, że władza zupełnie nie liczy się ze zdaniem obywateli. Częstotliwość występowania innych uczuć negatywnych nie zmieniła się, za to Polacy doświadczają coraz więcej uczuć pozytywnych: np. o 9 punktów wzrosło poczucie odniesienia życiowego sukcesu.

Najmniej w EUROPIE

W Polsce pracowało w 2004 roku na etacie i dorywczo niespełna 13,5 mln osób w wieku 15 lat i więcej. Jest to jedynie 43,4 proc. tej grupy Polaków – najmniej spośród krajów Unii Europejskiej. Podobny do naszego wskaźnik zatrudnienia, nie przekraczający 50 proc. wspomnianej populacji, ma jeszcze osiem krajów.

WSKA-NIK ZATRUDNIENIA



Źródło: GUS (dane zaokrąglone)

Sprawiedliwe czy nie?

PODATKI SPRAWIEDLIWE I NIESPRAWIEDLIWE

	Sprawiedliwe	Niesprawiedliwe
Akcya na alkohol	51	3
Akcya na wyr. tytoniowe	47	4
Podatek dochodowy od dochodów firm	37	4
Podatek dochodowy od dochodów z giełdy	32	3
Podatek dochodowy od dochodów osobistych	17	25
Podatek drogowy	15	21
Podatek od psów	12	9
Podatek od nieruchomości	9	23
Akcya na paliwa	9	23
Podatek dochodowy od odsetek bankowych	8	25
Podatek spadkowy	6	25
Podatek od darowizn	5	30
Podatek VAT na art. spożywcze	4	37
Podatek VAT na mat. budowlane	4	30
Akcya na energię	3	26
Podatek VAT na art. dla dzieci	2	51

Wyniki sondażu przeprowadzonego przez PBS na zlecenie „Rzeczpospolitej” pokazują, że spośród podatków Polacy najbardziej akceptują akcyzę na alkohol i papierosy, a najmniej – opodatkowanie artykułów dziecięcych. Za sprawiedliwe większość badanych uznaje również podatek dochodowy od firm, od dochodów z giełdy.

Większą akceptację niż sprzeciw budzi podatek drogowy i podatek od nieruchomości.

Ponad jedna czwarta badanych za niesprawiedliwe uznaje opodatkowanie darowizn, spadków i odsetek bankowych, akcyzę na energię i paliwa, a także VAT na materiały budowlane.



Pod młotek

W 2005 roku budżet państwa chce zarobić na prywatyzacji 5,7 mld zł – 3,1 mld mniej niż w 2004 r. Przed wyborami parlamentarnymi ma trafić do budżetu co najmniej 30 proc. przewidzianej kwoty przychodów.

W Ministerstwie Skarbu Państwa powstaje lista przedsiębiorstw gotowych do prywatyzacji. Jeszcze w pierwszym półroczu 2005 r. MSP zamierza wprowadzić

na giełdę firmę Zelmer i Ciech. Następnie sprzedane zostaną Polmos Białystok, grupa energetyczna Enea i być może Elektrownia Koźnice. W drugim półroczu najważniejsza będzie sprzedaż Grupy Lotos. Na giełdzie pojawiają się również akcje PGNiG. W tym wypadku sprzedaż posłuży powiększeniu kapitału firmy. O sprzedaży PGNiG zdecyduje już następny minister skarbu.

Więcej za energię i gaz

Od 1 stycznia wzrosły ceny gazu i energii elektrycznej. To skutek zatwierdzenia nowych taryf przez Urząd Regulacji Energetyki. URE tłumaczy podwyżki inflacją. Wielkość podwyżki zależy od dostawcy prądu – Górnośląski Zakład Energetyczny podniósł ceny o półtora procent, największą podwyżkę – o prawie 5 procent – planuje Zakład Energetyczny w Płocku. Niektóre zakłady żądały podwyżki o 7-8 procent, ale urząd do tego nie dopuścił. Gaz dla odbiorców indywidualnych zdrożał szacunkowo o 2 – 2,5 procent. Taryfa ta będzie obowiązywać tylko przez 3 miesiące. Później, jeżeli nawet dojdzie do kolejnej podwyżki, będzie ona minimalna. Niewykluczone jest jednak utrzymanie cen, a nawet obniżka.



Liczby

1000 oczyszczalni ścieków musi zbudować do 2015 r. Polska, aby wypełnić unijne standardy ochrony środowiska.

4 mld euro musi zainwestować Polska, aby do 2015 r. osiągnąć unijne standardy w zakresie ochrony przyrody.

106,3 mld euro wyniesie budżet Unii Europejskiej w 2005 r.

138 tys. przyszłych emerytów zdecydowało się w 2004 r. założyć indywidualne konto emerytalne. Nie sprawdziły się tym samym przewidywania Ministerstwa Polityki Społecznej, że kont powstaną około 1,5 mln.

714 tys. używanych samochodów zostało sprowadzonych do Polski do końca listopada 2004 r.

CYTAT MIESIĄCA

Trzeba wrócić do zasad, które legły u podstaw „Solidarności”.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski

Niechętnie na saksy

Tylko 700 polskich informatyków skorzystało z możliwości uzyskania zielonej karty upoważniającej do pracy w Niemczech. Nasi zachodni sąsiedzi chcieli zatrudnić 20 tys. specjalistów z całego świata. Dotychczas udało im się ściągnąć do siebie około 13 tys. osób. Najwięcej informatyków przyjechało z Indii (3,7 tys.). Z niemieckiej oferty skorzystało również 889 Rumunów i 781 Rosjan. Informatycy niechętnie korzystają z możliwości pracy za granicą, ponieważ nie dostają prawa stałego pobytu, nie mają również szans na niemieckie obywatelstwo.

Więcej na NFZ

Od stycznia 2005 r. o 0,25 proc. więcej płacimy na ubezpieczenie zdrowotne. Do końca 2004 r. składka wynosiła 8,25 proc., w nowym roku jest to 8,5 proc. Wzrastać będzie także w następnych latach, i tak w 2007 roku osiągnie maksymalną, założoną przez ustawodawcę wysokość, 9 proc.

Składkę odlicza się od podatku dochodowego, jednak tylko do wysokości 7,75 proc. podstawy wymiaru. Pozostała część składki sfinansujemy z naszej kieszeni. Jeżeli wynagrodzenie za grudzień 2004 roku jest wypłacane w styczniu, to i składkę trzeba naliczyć i opłacić w wyższej wysokości 8,5 proc.

Uchwały okołostatutowe

Publikujemy uchwały podjęte na posiedzeniu Komisji Krajowej 15 grudnia 2004 r., precyzyjne zapisy w nowo przyjętym statucie Związku. Trzecia uchwała dotycząca tego zagadnienia znajdzie się w następnym numerze „Magazynu”.

Uchwała KK nr 29/04

ws. zasad działania międzyzakładowych komisji koordynacyjnych oraz zakładowych układów zbiorowych zawieranych w organizacjach gospodarczych i innych formach organizacyjnych skupiających pracodawców

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” działając na podstawie § 45 ust. 2 Statutu NSZZ „Solidarność” postanawia:

§ 1

W organizacjach gospodarczych i innych formach organizacyjnych skupiających pracodawców (zakłady pracy) zatrudniających członków NSZZ „Solidarność”, zrzeszonych w więcej niż jednej podstawowej jednostce organizacyjnej Związku oraz w celu usprawnienia form działalności związkowej komisje zakładowe i międzyzakładowe mogą tworzyć - jako organy przedstawicielskie wobec organów kierowniczych wspomnianych wyżej organizacji gospodarczych - międzyzakładowe komisje koordynacyjne, o których mowa w § 45 Statutu.

Zasady funkcjonowania i rejestracji międzyzakładowych komisji koordynacyjnych określa regulamin, będący załącznikiem do niniejszej uchwały.

§ 2

W organizacjach gospodarczych i innych formach organizacyjnych skupiających pracodawców, w których zawierany jest jeden zakładowy układ zbiorowy, a funkcjonuje w nich więcej niż jedna organizacja zakładowa lub międzyzakładowa, organizacje te mają obowiązek utworzyć międzyzakładową komisję koordynacyjną (MKK), o której mowa w § 1 ust. 1.

W przypadku gdy zawierany będzie zakładowy układ, o którym mowa w ust. 1, zarejestrowana międzyzakładowa komisja koordynacyjna jest jedynym organem Związku uprawnionym do negocjowania i zawierania zakładowego układu zbiorowego dla pracowników objętych tym układem.

§ 3

Tracą moc uchwały KK nr 502/95 i nr 503/95.

Międzyzakładowe komisje koordynacyjne utworzone przed wejściem w życie niniejszej uchwały nie tracą swoich uprawnień. Warunkiem dalszego funkcjonowania międzyzakładowej komisji koordynacyjnej, której regulamin zawiera zapisy sprzeczne z niniejszą uchwałą, jest usunięcie tych sprzeczności w terminie 3 miesięcy o wejścia w życie uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała KK nr 31/04

ws. wspólnej reprezentacji regionów NSZZ „Solidarność” wobec władz wojewódzkich

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” działając na podstawie § 45 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność” określa następujące zasady powoływania oraz funkcjonowania wspólnej reprezentacji regionalnych jednostek organizacyjnych Związku, działających na terenie jednego województwa.

§ 1

Wspólna reprezentacja, o której mowa w § 45 ust. 3 Statutu NSZZ „Solidarność”, działająca jako organ przedstawicielski Związku, reprezentuje NSZZ „Solidarność” wobec pracodawców i ich organizacji, wojewódzkich władz samorządowych i administracji rządowej, a także wobec innych organizacji i instytucji w sprawach dotyczących całego województwa.

Wspólną reprezentację, dalej nazywaną międzyregionalnym zespołem koordynacyjnym NSZZ „Solidarność” lub w skrócie MZK, tworzą, na podstawie pisemnego porozumienia, przewodniczący zarządów regionów lub wyznaczeni uchwałą przez zarząd regionu pełnomocnicy regionów działających na terenie jednego województwa.

Każdy zarząd regionu, który działa na terenie danego województwa, bez względu na to, czy region, którym kieruje, znajduje się na terenie tego województwa

w całości czy tylko w części, dysponuje w MZK jednym miejscem.

MZK nie jest władzą nadrzędną wobec władz regionów, regionalnych organizacji branżowych i organizacji zakładowych lub międzyzakładowych.

Międzyregionalny zespół koordynacyjny ulega rozwiązaniu, gdy na terenie województwa pozostanie jeden region NSZZ „Solidarność”.

§ 2

Międzyregionalny zespół koordynacyjny na pierwszym posiedzeniu wybiera ze swego grona przewodniczącego międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego.

Wybór przewodniczącego MZK odbywa się w głosowaniu jawnym bezwzględną większością głosów lub - na wniosek większości członków MZK - w głosowaniu tajnym, zgodnie z zasadami wyborczymi obowiązującymi przy wyborach władz związkowych.

Informację o utworzeniu międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego wraz z kopią protokołu z wyboru przewodniczącego MZK dostarcza się do Działu Organizacyjnego Komisji Krajowej, w terminie 14 dni od daty wyboru przewodniczącego MZK.

§ 3

Pełnomocnik zarządu regionu w międzyregionalnym zespole koordynacyjnym dysponuje w głosowaniu, w tym też przy wyborze przewodniczącego MZK, niepodzielną pulą głosów, proporcjonalną do liczby członków Związku zrzeszonych w danym regionie lub jego części, obejmującej swym działaniem teren danego województwa.

Do ważności decyzji międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego niezbędny jest udział w głosowaniu co najmniej połowy liczby członków MZK.

Decyzje MZK są przyjmowane większością 2/3 wszystkich głosów, którymi dysponują członkowie międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego.

Każde posiedzenie międzyregionalnego zespołu koordynacyjnego musi być protokołowane.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Traci moc Uchwała KK nr 627/98

Szczegółowo o statucie



Rozmowa z JERZYM LANGEREM, wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, o nowym statucie i przyjętych uchwałach okołostatutowych

- Na posiedzeniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 15 grudnia 2004 r. przyjęte zostały trzy kolejne ustawy interpretacyjne, związane ze zmianami w statucie, uchwalonymi przez ostatni Krajowy Zjazd w Spale. Czego one dotyczą?

- Pierwsza z nich dotyczy międzyzakładowych komisji koordynacyjnych, czyli organów przedstawicielskich, reprezentujących organizacje zakładowe działające w takich organizacjach gospodarczych pracodawców, jak grupa kapitałowa, holding itp. Jeżeli działa w nich więcej niż jedna organizacja związkowa „Solidarność”, to istnieje możliwość utworzenia jednego organu przedstawicielskiego, reprezentującego poszczególne organizacje zakładowe wobec zarządu holdingu, konsorcjum czy grupy kapitałowej. Tworzenie międzyzakładowych komisji koordynacyjnych jest nie tylko przywilejem, ale także obowiązkiem, w przypadku gdy negocjowany jest jeden układ zbiorowy pracy dla całej organizacji pracodawców. Załącznikiem do uchwały jest regulamin działania międzyzakładowych komisji koordynacyjnych.

- Jak wiemy zjazd nie podjął decyzji o dostosowaniu granic regionów do granic podziału administracyjnego kraju. Czy w związku z tym zapadły jakieś decyzje ułatwiające funkcjonowanie kilku regionów w ramach jednego województwa?

- Uchwała dotycząca zasad współpracy i funkcjonowania regionów w takich sytuacjach została właśnie podjęta przez KK. Chodzi tu o określenie zasad powstawania wspólnej reprezentacji Związku wobec wojewódów, organizacji pracodawców czy samorządu wojewódzkiego. Statut zakłada powstawanie międzyregionalnych zespołów koordynacyjnych - ich tworzenie jest wręcz obowiązkowe. MZK tworzą, na podstawie pisemnego porozumienia, przewodniczący zarządów regionów lub wyznaczeni uchwałą przez zarząd regionu pełnomocnicy regionów działających na terenie jednego województwa. Posiadają one uprawnienia do reprezentowania Związku w sprawach danego województwa. Zespół nie zastępuje oczywiście władz regionu w jego kompetencjach. MZK nie jest władzą nadrzędną wobec władz regionów, regionalnych organizacji branżowych i organizacji zakładowych lub międzyzakładowych. Należy tu rozgraniczyć także sprawy regionu i województwa.

- Czy nie skomplikuje to jednak działania regionów na swoim terenie? Poza tym regiony muszą dogadać się najpierw między sobą, by utworzyć międzyregionalny zespół koordynacyjny.

- Nie skomplikuje, wręcz przeciwnie. Zresztą taka praktyka działania regionów na terenie województw nie jest niczym nowym, również do tej pory istniał obowiązek tworzenia zespołów koordynacyjnych. Uchwała była jednak konieczna dla dookreślenia funkcjonowania zespołów i dostosowania go do nowego statutu. Nie wprowadzała ona natomiast znaczących zmian merytorycznych.

- Ilu regionów dotyczy taka sytuacja?

- Niemal wszystkich, także gdańskiego. Teren województwa pomorskiego obejmuje przecież także region śląski.

- A trzecia uchwała podjęta na ostatniej „krajówce”?

- Doprecyzowuje ona zapisy statutu dotyczące zawieszania władz organizacji związkowych w sytuacji, kiedy naruszają one statut i narażają członków organizacji na niebezpieczeństwo. Wówczas wprowadzany jest zarząd komisaryczny. Statut mówi o tym dość ogólnie, natomiast uchwała dokładnie określa tryb i procedurę zawieszania władz organizacji i wprowadzania zarządu komisarycznego, a także zasady jego funkcjonowania. Te zapisy obejmują także tryb wyboru nowych władz takiej organizacji, przewidują także jej skreślenie w przypadku, gdy ponownie wybrane władze również łamią statut.

Pochylnie dalej w sądzie

20 grudnia odbyła się kolejna rozprawa z powództwa stoczniowej „Solidarność”. Przypomnijmy, że na ławie oskarżonych z a s i a d a dwóch byłych członków zarządu Stoczni Gdańskiej, Elżbieta D. i Bogumił B., oskarżeni są o działania na szkodę firmy i narażenie jej na wielomilionowe straty. Grozi im za to do 3 lat więzienia.

Zeznawali świadkowie, wśród nich Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący stoczniowej „Solidarność”, Stanisław Woyciechowski, prezes zarządu, Bogdan Oleszek, dyrektor administracyjny stoczni.



Za chwilę wejdziemy na salę rozpraw.

foto: Ryszard Kuzma

(rk)

(jw)

Statut po zmianach

do nabycia:

Akwen Sp. z o.o.
80-855 Gdańsk
ul. Wały Piastowskie 24,
pok. 119
tel. (58) 308 44 00, 308 44 01,
0502 443 086,
fax: (58) 308 42 13
e-mail: akwendruk@wp.pl

Ustawa o IPN z błędami Nie można ukarać

Funkcjonariusze aparatu władzy w PRL, którzy bili ludzi, sądzeni z powództwa IPN nie mogą być karani, jeżeli nie zostanie im udowodnione znęcanie się nad ofiarami. Tak wynika z orzeczenia toruńskiego sądu, ogłoszonego 6 grudnia 2004 r.

Sąd rozpatrywał sprawę milicjanta, który pobił uczestników demonstracji z maja 1982 r. Roman S. odpowiadał za pobicie studenta oraz pracownika energetyki. Pierwszego przez 10 minut niemiłosiernie okładał na komisariacie milicyjną pałką po pośladkach, drugi dostał od niego po łydkach, gdy przechodził przez tzw. ścieżkę zdrowia. Obaj poszkodowani byli wśród manifestantów, którzy 1 maja 1982 r. na toruńskiej Starówce protestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Manifestacja została brutalnie spacyfikowana, aresztowano prawie 300 osób.

Po 22 latach od tamtych wydarzeń wszystko potwierdziło się na sali rozpraw, a jednak Roman S. nie poniesie kary. Winien jest zapis o amnestiach w artykule 4 ust. 3 ustawy o IPN z 1998 r. Wynika z niego, że tzw. zbrodnie komunistyczne nie będą objęte amnestiami uchwalonymi przed 7 grudnia 1989 r. Jednak właśnie tego dnia Sejm kontraktowy wprowadził kolejną amnestię dla pospolitych przestępców. Tej amnestii ustawa o IPN nie zakazuje stosować także wobec zbrodni komunistycznych. Skutek jest taki, że byłych funkcjonariuszy milicji i SB praktycznie nie można karać. Sądy mają bowiem obowiązek warunkowo umarzać ich sprawy, gdy nie mogą wymierzyć kary wyższej niż dwa lata bezwzględnej więzienia. Tak surowe wyroki są jednak możliwe tylko wtedy, gdy oskarżony dopuścił się wyjątkowo drastycznych pobic i znęcania się. A większość byłych milicjantów, podobnie jak Roman S., takich nie popełniła. Znęcanie polega bowiem na długotrwałym pastwieniu się nad zatrzymanym, zaś pobicia dokonywane przez funkcjonariuszy władzy PRL były przeważnie jednorazowe.

Celem amnestii z 1989 r. było złagodzenie represji karnych stosowanych w PRL. Paradoksalnie będzie ona chronić osoby, które stosowały te represje. O dziwo, sprawa wyszła na jaw dopiero teraz, cztery lata po uchwaleniu ustawy o IPN. Prawdopodobnie przy jej uchwaleniu doszło do karygodnego niedopatrzania, które zaowocowało dzisiejszym stanem faktyczno-prawnym. Takie też przypuszczenie wyraził sąd w Toruniu, wydający wyrok w sprawie Romana S., jednak zobligowany zapisami o amnestii musiał wydać wyrok uniewinniający.

Czy ustawa o IPN zostanie poprawiona? Na pewno nie należy liczyć na to, że dokona tego obecny Sejm. **Andrzej Arseniuk** z wydziału prasowego IPN podkreśla, że poprawienia wymaga więcej zapisów ustawy. – Powołany został specjalny zespół, który opracowuje poprawki. To normalne, że akt prawny po konfrontacji z codzienną praktyką zaczyna wykazywać pewne braki, które należy uzupełnić. Poza nieszczęsną kwestią amnestii należy także m.in. zmienić zapisy o udostępnianiu zasobów archiwalnych. W tej chwili osoby, które podejrzewają, że były inwigilowane przez służby PRL-u i wnioskuje o udostępnienie im swoich akt, otrzymują je tylko wtedy, gdy faktycznie są ślady takiej działalności służb. W przeciwnym razie otrzymują lakoniczne zaświadczenie, że nie były śledzone – ustawa o IPN zobowiązuje nas tylko do takiego działania. To rodzi podejrzenia, że osoby te mogły działać „po drugiej stronie”, a najczęściej nie takiego nie miało miejsca. Chodzi o to, by umożliwić także im dostęp do dokumentów, którymi są zainteresowani – mówi Arseniuk. (jw)

Porady prawne

tel. 305-55-12, 308-44-69,
dział.prawny@solidarnosc.gda.pl

porady dla komisji zakładowych

- ♦ dr Waldemar Uziak, pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16
- ♦ Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska, wt. 9-13, czw. 9-12, pt. 9-16
- ♦ Doradca prawny Tomasz Wiecki, pn., wt., śr., czw. pt. 8-15 (raz w miesiącu dyżur w Oddziale w Kartuzach)

porady dla członków indywidualnych

- ♦ Doradca prawny Joanna Unterschütz, śr., czw., pt. 9-16 (w Gdańsku), pn. 11-17 (Oddział w Gdyni), wt. 10-15 (Oddział Tczew)

Zapraszamy do siedziby ZR w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 106 oraz do Oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52 oraz w Tczewie, ul. Podmurna 11. Biuro przyjmuje wyłącznie członków NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową.

Przed przyjściem prosimy o upewnienie się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

Powstał związek

Pracodawca nie może uzależnić współpracy z organizacją zakładową od przedstawienia jakichkolwiek dokumentów potwierdzających powstanie związku.

Ustawa związkowa nie zobowiązuje związku do przedstawiania takich informacji pracodawcy, a pracodawcy nie przysznaje uprawnienia do ich żądania.

Wielokrotnie zdarza się, iż pracodawcy żądają od nowo powstałej podstawowej jednostki organizacyjnej NSZZ „Solidarność” dokumentów urzędowych potwierdzających rejestrację, najczęściej wymagają potwierdzenia wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Ustawa o związkach zawodowych nie nakłada na „S” obowiązku dostarczenia pracodawcy jakichkolwiek dokumentów o powstaniu związku.

Utworzenie związku, który nabywa określonych uprawnień ustawowych, następuje w wyniku podjęcia uchwały przez co najmniej 10 osób uprawnionych do takiego działania. Sytuacja nowo powstających podstawowych jednostek organizacyjnych NSZZ „Solidarność” jest szczególna, bowiem podlegają one zgodnie ze statutem rejestracji we właściwych zarządach regionu NSZZ „Solidarność”. Natomiast Niezależny Samorządny Związek Zawodowy jako organizacja ogólnokrajowa został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Nie jest prawdą, że nawet podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność” powinny być rejestrowane w KRS. Należy pamiętać, że rejestracji w KRS podlega Związek, natomiast jego jednostki rozpoczynają działalność w sposób określony statutem, czyli w przypadku NSZZ „Solidarność” przez rejestrację we właściwym Zarządzie Regionu.

Wzór pisma

Organizacja zakładowa, gdy chce się ujawnić, przedstawia pracodawcy informację, która wygląda mniej więcej tak:

Informuję, że w zakładzie pracy X powstała i działa zakładowa organizacja związkowa Y, z uwzględnieniem zasad określo-



nym w art. 251 pkt 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2001

prace ze związkiem. Wskazane jest, by jedna ze stron zaproponowała wspólne spotkanie na któ-

Uwaga

Utрудnianie wykonywania działalności związkowej jest zagrożone grzywną lub karą ograniczenia wolności.

Podstawa prawna

- art. 189 kodeksu postępowania cywilnego
- art. 2 ust. 1 i 5, art. 251 ust. 1, art. 32 ust. 1 pkt. 1 i 2, art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2001 r. nr 79 poz. 854 ze zm.)
- Orzeczenia
SN I PKN 324/97

r. nr 79, poz. 854 ze zm.). Na podstawie art. 32 ust. 1 pkt. 1 i 2 ww. ustawy osobą podlegającą szczególnej ochronie stosunku pracy upoważnioną do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy jest...

Często informacja taka zawiera również wskazanie pełnomocnika zakładowej organizacji związkowej, który także odpowiedzialny jest za kontakty z pracodawcą, może to być np. prawnik Zarządu Regionu, wówczas dołączane jest także pełnomocnictwo dla osoby z zewnątrz.

Jest to pierwsza informacja, jaką otrzymuje pracodawca i od tego momentu rozpoczyna współ-

rym ustalone zostaną zasady współpracy, ewentualnie rozpocznie się proces negocjacji „porozumienia o współpracy”, które choć nie jest obligatoryjnie wymagane w przepisach prawa pracy, okazuje się pomocne w praktyce stosowania tego prawa. Nowo powstała organizacja, np. zakładowa, może mieć trudności w pozyskaniu nowych członków chociażby z uwagi na to, że polskie prawo nie pozwala organizatorom związkowym z zarządów regionu czy Komisji Krajowej wchodzić do zakładów pracy celem rozmowy z pracownikami. Właśnie takie „pozwolenie” może zostać zapisane w tzw. porozumieniu o współpracy.

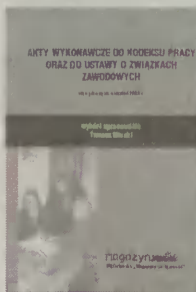
Alternatywa dla pracodawcy

Jedyną, co może zrobić pracodawca, jeśli nie daje wiary informacji o istnieniu związku zawodowego w zakładzie pracy, to zwrócić się do sądu o ustalenie nieistnienia uprawnień zakładowej organizacji związkowej. Pracodawca musi wówczas wystąpić jako podmiot mający interes prawny w takim ustaleniu. Warto podkreślić, iż droga sądowa jest ostatecznością, a ciężar dowodu w sprawie ustalenia nieistnienia uprawnień zakładowej organizacji związkowej spoczywa na pracodawcy. Nie będzie to bynajmniej dowód łatwy, ponieważ związek zawodowy samodzielnie prowadzi listę swoich członków i nigdzie jej nie rejestruje.

Ewa Podgórska
specjalista Działu Prawnego
Komisji Krajowej NSZZ „S”.
Artykuł ukazał się
w „Tygodniku Solidarność”

Przykład

Dyrektor personalny odpowiedzialny za kontakty ze związkami zawodowymi w przedsiębiorstwie przewozowym w lipcu otrzymał informację, że w zakładzie X powstała zakładowa organizacja związkowa NSZZ „Solidarność”. Zwrócił się z prośbą o wyciąg z KRS o rejestracji tej organizacji, ponieważ gdy powstała tam w 2002 r. inna organizacja związkowa, otrzymał on taki wyciąg. Związkowcy z NSZZ „Solidarność” poinformowali dyrektora personalnego, że są zarejestrowani we właściwym Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność”, więc nie muszą rejestrować zakładowej organizacji związkowej w sądzie. Organizacja ta oczywiście postąpiła prawidłowo. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” jest zarejestrowany w KRS, a zasady rejestracji podstawowych jednostek organizacyjnych (np. organizacji zakładowych) NSZZ „Solidarność” są określone w statucie Związku.



Kodeks to za mało

Akty wykonawcze do kodeksu pracy oraz ustawy o związkach zawodowych do nabycia w Spółce Akwen, 80-855 Gdańsk, Wały Piastowskie 24, tel. 0/58 308 44 00, 308 44 01, 0/502 44 30 86, e-mail: akwendruk@wp.pl
Cena – 10 zł, dla prenumeratorów „Magazynu” – 9 zł, przy zakupie większej liczby egzemplarzy – rabaty.

Kiedy wcześniej na emeryturę **Część III**

Wcześniejsza emerytura z tytułu pracy w szczególnym charakterze

Zgodnie z paragrafem 14 rozporządzenia RM z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, pracownik NIK nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki:

1) osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn w czasie zatrudnienia w Najwyższej Izbie Kontroli.

2) ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 15 lat pracy w Najwyższej Izbie Kontroli.

W myśl paragrafu 9 rozporządzenia, funkcjonariusz pożarnictwa nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki:

1) osiągnął wiek emerytalny wynoszący:

a) 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn albo

b) 50 lat dla kobiet i 55 lat dla mężczyzn, jeżeli komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia orzekła trwałą jego niezdolność do pełnienia służby w jednostkach ochrony przeciwpożarowej,

2) wiek emerytalny osiągnął w czasie pełnienia służby albo w czasie zatrudnienia wykonywanego po zwolnieniu z tej służby,

3) ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat służby w jednostkach ochrony przeciwpożarowej przy wykonywaniu czynności o charakterze operacyjno-technicznym.

Warunek określony w ust. 1 pkt 2 nie jest wymagany, jeżeli funkcjonariusz pożarnictwa został zwolniony ze służby lub z pracy, którą wykonywał po zwolnieniu ze służby w jednostkach ochrony przeciwpożarowej, z powodu inwalidztwa.

Zgodnie z paragrafem 11 rozporządzenia, funkcjonariusz celny nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki:

1) osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn w czasie zatrudnienia w organach administracji celnej,

2) ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy w organach administracji celnej.

W myśl paragrafu 12 rozporządzenia, pracownik wykonujący działalność twórczą lub artystyczną, jak również osoba ubezpieczona z tytułu działalności twórczej lub artystycznej uzyskują prawo do emerytury, jeżeli spełniają łącznie następujące warunki:

1) osiągnął wiek emerytalny wynoszący dla:

a) tancerza, akrobata, gimnastyka, ckwilibrysty, kaskadera – 40 lat dla kobiet i 45 lat dla mężczyzn,

b) solisty wokalisty, muzyka grającego na instrumentach dętych, tresera zwierząt drapieżnych – 45 lat dla kobiet i 50 lat dla mężczyzn,

c) artyści chóru, żonglera, komika cyrkowego, aktora teatru lalek – 50 lat dla kobiet i 55 lat dla mężczyzn,

d) aktorki, dyrygentki – 55 lat,

e) muzyka grającego na instrumentach smyczkowych, perkusyjnych oraz klawiszowych, operatora obrazu filmowego, fotografika – 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn,

2) wiek emerytalny osiągnął w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat od ustania zatrudnienia,

3) ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat działalności twórczej lub artystycznej.

Zgodnie z paragrafem 13 rozporządzenia, dziennikarz zatrudniony w redakcjach dzienników, czasopiśmie, w radiu, w telewizji oraz w organach prasowych, informacyjnych, publicystycznych albo fotograficznych, objętych układem zbiorowym pracy dziennikarza, nabywa prawo do emerytury, jeżeli łącznie spełnia następujące warunki:

1) osiągnął wiek emerytalny wynoszący: 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn w czasie wykonywania pracy dziennikarskiej,

2) ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat pracy dziennikarskiej.

(tw)

Słowniczek związkowca

Nazywajmy precyzyjnie

Praktyka wskazuje, że przeważnie nie posługujemy się precyzyjnie terminami, które określają związkowe realia. Tymczasem nieprecyzyjne określanie nazw poszczególnych władz związkowych czy struktur może nieść za sobą poważne konsekwencje prawne.

Wiadomo, że szczególnie w latach 1980-81 w „Solidarności” operowano zarówno nazwami ówczesnych struktur, jak i samą nazwą Związku dość swobodnie. Takie to jednak były czasy, kiedy spontaniczność była najważniejsza. Nikt nie przywiązywał wagi do precyzyjnego nazewnictwa, tak naprawdę nie było też konieczności rygorystycznego przestrzegania związkowej terminologii.

Czasy się zmieniły. W polskiej rzeczywistości pojawiło się wiele banków, które wymagają od swoich klientów dokładnego określenia nazw. Niestety, spora część związkowców pozostała jakby w radosnym, spontanicznym okresie, kiedy najważniejsza była sama nazwa „Solidarność”, nie zaś precyzyjne określenie organu i jego miejsca w strukturze Związku. Niestety, dziennikarze dość często spotykają się z sytuacją, gdy działacze związkowi nie znają poprawnej nazwy nawet własnej organizacji zakładowej czy też macierzystego oddziału Zarządu Regionu.

Organizacje związkowe posiadają konta w bankach. Ważne jest precyzyjne określenie podmiotu, który tym kontem dysponuje – podkreśla Jerzy Langer, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej „S”. – Podobnie właściwe określenie nazwy organu związkowego ważne jest w przypadku występowania do sądu. Wnioskodawcą w sądzie nie może być władza danej organizacji związkowej, lecz właściwy podmiot. Zda-

rzało się już, że sądy odrzucały wnioski „Solidarności” jedynie z tego powodu, że formalnie składane były przez władze, nie podmioty, które są do tego uprawnione statutowo.

Operując przykładem – nie może być podmiotem np. komisja zakładowa, lecz jedynie organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność”, nie Zarząd Regionu, a region. Bowiem komisja zakładowa i zarząd regionu to jedynie władze organizacji. Władza nie ma zaś osobowości prawnej i nie jest ona władna występować do sądu. – Niestety, zarządy regionów dokonując rejestracji nowych organizacji związkowych, nadal wpisują do rejestru władze tych organizacji, czyli komisje zakładowe i międzyzakładowe. Przecież w sądzie nie rejestruje się zarządu firmy, ale samą firmę – mówi Langer.

Podobnie sprawa się ma z organami związkowymi na poziomie krajowym. Należy rozróżniać radę sekretariatu branżowego od samej sekcji

branżowej. Osobowość prawną ma NSZZ „Solidarność”, nie zaś Komisja Krajowa. Dodatkowo należy tu jeszcze zwracać uwagę na istnienie biura Komisji Krajowej.

Ostatnio zdarza się, że ten brak dyscypliny terminologicznej niestety ma także wpływ na pozyskiwanie grantów z funduszy Unii Europejskiej, a wcześniej także z funduszy przedakcesyjnych. Niewłaściwe określenie organu, który występuje o grant, może zaprzepaścić szanse wnioskodawcy mimo najlepiej przygotowanego projektu i wniosku.

Wiceprzewodniczący podkreśla, że taki bałagan trwa w Związku od dłuższego czasu i w tej chwili trudno zmienić nawyki, które weszły już w krew działaczom. Najprawdopodobniej Komisja Krajowa przygotowuje wzory arkuszy rejestracyjnych, pism procesowych, różnego rodzaju wniosków, a nawet pieczętek, by uporządkować tę sytuację.

(jw)

Statut NSZZ „S” stanowi:

Rozdział IV

§ 19. 1. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Związku są: zakładowe organizacje koordynacyjne, organizacje zakładowe i organizacje międzyzakładowe (...).

3. Organizacją zakładową (...) jest jednostka organizacyjna Związku zrzeszająca pracowników zatrudnionych u danego pracodawcy, bez względu na wykonywany przez nich zawód oraz osoby niepozostające w stosunku zatrudnienia, a będące członkami tej organizacji (...)

§ 22. 1. Region tworzą organizacje zakładowe i międzyzakładowe, których teren działania lub siedziba znajduje się w obszarze działania regionu, a także niższe jednostki organizacyjne organizacji zakładowych i międzyzakładowych (...).

Rozdział V

§ 34. (...) 3. Władzą wykonawczą jest:

- 1) (...) komisja zakładowa lub międzyzakładowa,
- 2) (...) zakładowa komisja koordynacyjna,
- 3) w regionie – zarząd regionu,
- 4) w sekcji branżowej – rada sekcji,
- 5) w sekretariacie branżowym – rada sekretariatu,
- 6) ogólnokrajową – Komisja Krajowa (...)

Wykup mieszkań komunalnych

Patrycjuszowskie myślenie

Wykupując obecnie lokal komunalny mieszkańcy Gdańska mogą liczyć na 90-proc. bonifikatę nie tylko w cenie mieszkania, ale i przynależnego do niego gruntu. Do czasu uchwalenia nowych zasad sprzedaży mieszkań, wprowadzonych na sesji Rady Miasta w dniu 30 września 2004 r., w Gdańsku obowiązywały na grunt stawki wolnorynkowe, bez możliwości uzyskania nań upustu.

Z dbałości o obywatela

Niestety, informacja o niższej na grunt jest chyba jedną dobrą wiadomością z sesji Rady Miasta z 30 września 2004 r., ponieważ z uwagi na duży upust cenowy wykluczono możliwość wykupienia mieszkania z bonifikatą na raty. Lokal z gruntem możemy teraz kupić z 90-proc. zniżką. Do tego dochodzą dodatkowe, pięcioprocentowe upusty – np. dla kombatanów i ich małżonków, a także przy sprzedaży wszystkich lokali w budynkach mieszczących więcej niż siedem mieszkań. Łączna wartość upustu nie może przekraczać 95 proc. wartości nieruchomości.

Zatem kupując niewielkie mieszkanie w Gdańsku, warte 100 tys., przy typowej zniżce 90 proc., musimy jednorazowo wyciągnąć z kieszeni 10 tys. złotych. Niektórzy radni i urzędnicy określają te kwoty „groszowymi”. Inni twierdzą, że niemożność rozłożenia płatności na części wynika z troski o gdańskiego obywatela:

– Problem polega na tym, że wiele osób, które deklarują wykupienie lokalu na raty, nie wywiązują się z płatności – powiedział Tomasz Lechowicz, dyrektor Wydziału Skarbu Urzędu Miejskiego w Gdańsku. – Ludzie nie zdają sobie sprawy z konsekwencji takiego działania, z tego, że w takim wypadku prezydent miasta musiałby przystąpić do czynności egzekucyjnych, czyli odzyskiwania długu.

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

Protest radnych miejskich wywołał jednak inny jeszcze zapis w uchwale. Jeden z jej punktów uniemożliwia nabywanie mieszkań w domach w całości należących do gminy, jeśli nie wszyscy mieszkańcy w budynku zdecydowali się na zakup. Ten zapis oprotostowała część radnych LPR oraz kilku radnych niezrzeszonych. Jednak propozycja wprowadzenia zmian do Wieloletniego Programu Gospodarowania Zasobami Mieszkaniowymi Gdańska na lata 2004-2008, która umożliwiłaby zmianę kontrowersyjnego zapisu, została odrzucona na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Gdańska 9 grudnia 2004 r. Szczepan Lewna, zastępca prezydenta miasta Gdańska, stwierdził, że podjęte uchwały nie mają wad prawnych.

Kup pan lokal

Planowana na drugie półrocze 2004 r. akcja wyprzedania mieszkań komunalnych odbędzie się prawdopodobnie w 2005 r. Opóźnienie spowodowały zmiany w Ustawie o gospodarce nieruchomościami z dnia 28 listopada 2003 r. W tej chwili Urząd Miejski w Gdańsku przygotowuje się do masowego sprzedawania mieszkań w oparciu o nowe zasady. Propozycje wykupu mają być wystosowane do jak największej liczby mieszkańców naraz i będą dotyczyły przede wszystkim budynków, w których istnieją wspólnoty mieszkaniowe, czyli takich, w których część lokali została już wykupiona. Osoba otrzymująca propozycję wykupu swojego lokalu będzie miała sześć miesięcy na zastanowienie się i zgromadzenie środków. Jeśli mieszkaniowiec nie skorzysta z prawa pierwokupu, miasto ma wolną rękę – zgodnie z Ustawą o gospodarce nieruchomościami ma prawo sprzedać należący do siebie lokal. Komu będą sprzedawać lokale przedstawiciele gminy Gdańsk, jeszcze nie wiadomo. W najlepszym razie przekażą mieszkania spółce należącej w całości do miasta, wówczas stawki za czynsz będą podobne do obecnych.

– Jeśli w odpowiedzi na naszą propozycję mieszkaniowiec odmówi wykupienia lokalu, to później nadal ma prawo złożyć wniosek o wykupienie, ponieważ zgodnie z Wieloletnim Programem Gospodarowania Zasobami Mieszkaniowymi Miasta Gdańska na lata 2004-2008, priorytetem jest zbycie lokalu na rzecz najemcy – powiedział Roland Dudziuk, kierownik referatu sprzedaży lokali Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Lokator zatem będzie miał nadal prawo złożyć wniosek o wykup mieszkania, ale gmina nie będzie już musiała mu go sprzedać.

Elżbieta Banecka

Po manifestacji w Bytowie Związki będą tępił do siódmego pokolenia

Nie ustały szykany wobec związkowców w bytowskim Wirelandzie po manifestacji, która odbyła się w końcu listopada. Wręcz przeciwnie. Przewodniczący zakładowej „Solidarności” Benedykt Metel, któremu wcześniej pracodawca wypowiedział umowę, krótko po manifestacji został zwolniony dyscyplinarnie.



25 listopada 2004, manifestacja związkowców z „Solidarności” pod bytowskim Wirelandem.

Po manifestacji

Związkowcy zwracają uwagę na dwa efekty manifestacji w obronie przewodniczącego zakładowej „S” w bytomskim Wirelandzie – **Benedykta Metela**. Pierwszy, to bardzo pozytywna reakcja mieszkańców Bytowa.

– Ludzie zobaczyli na własne oczy międzyzwiązkową solidarność, co zostało bardzo dobrze odebrane – mówi organizator manifestacji **Stanisław Szukała**. – W Bytowie po prostu czegoś takiego jeszcze nie było.

Drugi efekt nie jest niestety już tak pozytywny. Po kolejnej rozprawie, która odbyła się krótko po manifestacji, Metel został zwolniony dyscyplinarnie. Powodem miała być rzekoma nieobecność nieusprawiedliwiona.

– Zaraz po manifestacji prezes **Stanisław Wasilewski** chodził po zakładzie i mówił, że w jego firmie nie będzie związków zawodowych, a „Solidarność” będzie zwalczała do siódmego pokolenia – powiedział nam jeden ze związkowców, który w obawie o szykany prosił o zachowanie anonimowości.

Sprawy w sądzie

Przeciwko zarządowi Wirelandu (producenta osprzętu z drutu, rur i blachy dla przemysłu chłodniczego i gospodarstw domowych), toczy się kilka rozpraw sądowych o łamanie praw pracowniczych i związkowych. Zdaniem związkowców pracodawca od blisko 10 lat systematycznie prowadzi antyzwiązkową politykę, polegającą na zwalnianiu członków „S” z pracy. Działania te nie ominęły nawet działaczy, którzy zgodnie z ustawą o związkach zawodowych podlegają szczególnej ochronie.

– Zwalniani są przede wszystkim członkowie „Solidarności”, pracownicy są wręcz pytani, czy należą do związków. O arogancji prezesa świadczyć może też zachowanie na rozprawach – mówi Metel.

Nic szczególnego

Sytuacja w Wirelandzie nie jest w Polsce niczym szczególnym. I problem nie leży tu po stronie pracodawcy, któremu nie podobają się związki zawodowe, czy też po stronie obowiązujących przepisów prawnych (te, choć pozostawiają wiele do życzenia, najgorsze nie są). Tkwi on po stronie egzekucji prawa. Sądy pracy nawet najprostsze sprawy rozpatrują przez wiele miesięcy, a nawet lat. W tym czasie związkowcy są często zwalniani i pozbawieni wszelkich dochodów. Warto tu przypomnieć choćby przypadek **Marka Adamskiego** z niedalekiego Człuchowa, który jako przewodniczący „S” w Radpolu przez kilkanaście miesięcy walczył przed sądami o przywrócenie do pracy. Poraża też zachowanie Państwowej Inspekcji Pracy, pozbawionej wielu uprawnień (np. wysokich mandatów), która coraz mniej ma wspólnego z obroną interesów najemnych pracowników. Przykładem jest zatrważająco dużo. Jeśli dołożymy do tego ogromne bezrobocie (w takich okolicach jak Bytów, Człuchów czy Chojnice przekracza ono 30 proc.), nie ma się co dziwić, że pracodawcy czują się bezkarni, pracownicy nie dostają pensji, a jedyne organizacje, które mogą z tym procederem walczyć – związki zawodowe – są przez wielu pracodawców bezwzględnie tępiące.

Marek Lewandowski

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Marek Lewandowski, ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747
Napisz do autora: marek.lewandowski@post.pl

Sezamor Słupsk

Bliżej upadłości

Sąd Rejonowy w Słupsku z przyczyn formalnych nie rozpatrzył wniosku o ogłoszenie upadłości Sezamoru. Brakowało niektórych dokumentów. Wszystko wskazuje jednak na to, że upadłość lub likwidacja producenta łańcuchów okrętowych jest już tylko kwestią czasu.

Problemy Sezamoru zaczęły się dwa lata temu i były związane bezpośrednio z kryzysem polskiego przemysłu stoczniowego. To głównie z powodu upadłości stoczni w Szczecinie i zaległości płatniczych Grupy Stoczni Gdynia, wywiązujący się do tej pory ze swoich zobowiązań Sezamor popadł w długi. Głównie wobec ZUS-u i fiskusa. Dziś to blisko 20 mln zł. Wielokrotnie więcej, niż wartość majątku firmy. Kierownictwo podjęło wiele działań obniżających



Wszystko wskazuje na to, że upadłość lub likwidacja producenta łańcuchów okrętowych jest tylko kwestią czasu.



Tu stały hale produkcyjne. Teraz powstanie tu hipermarket.

koszty, np. przeniesiono produkcję osprzętu okrętowego do upadłej stoczni w Ustce. Sezamor pozbył się też znacznej części terenów, po prostu po zburzeniu starych hal produkcyjnych wystawione zostały na sprzedaż. Niestety, zadłużenie powoduje, że wszelkie działania naprawcze blokowane są przez komorników.

Jeszcze dramatyczniej wygląda sytuacja pracowników. Tym firmą wypłaciła zaledwie 400 zł zaliczki na poczet wrześnieowej wypłaty. Dzięki pomocy innych komisji związkowych, członkowie „Solidarności” trzykrotnie otrzymali wsparcie finansowe. Po raz ostatni przed świętami. Choć Sezamor jest spółką pracowniczą, załoga w obecnej sytuacji oczekuje upadłości. Tylko tak możliwe będzie wy-

placenie zaległych pensji i odpraw z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Zdaniem związkowców upadłość w obecnej sytuacji może być jedynym wyjściem z tej sytuacji. Pozwoliłaby na zneutralizowanie działalności komorników. Syndyk mógłby również znaleźć inwestora, np. na produkcję łańcuchów, z czego słynie słupska firma. Sezamor posiada również międzynarodowe certyfikaty i uznaną w świecie markę, a to duży potencjał, który można stracić bezpowrotnie – uważają związkowcy.

Kiedy sąd podejmie decyzję? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że rozstrzygnięcie musi zapaść szybko, bo załoga jest już na skraju wytrzymałości.

Marek Lewandowski

Upadłość słupskiej Alki

Inwestor czeka na decyzję sądu

Do końca grudnia 2004 r. Sąd Rejonowy miał wyrazić zgodę na sprzedaż upadłego słupskiego producenta obuwia. Do chwili zamknięcia tego numeru syndyk **Lucyna Bruździak** nie chciała ujawnić, kto kupi zakład. Według niej pracę w nowej firmie otrzyma ok. 50 pracowników.

Zaskoczenie

– Zawsze się nam wydawało, że Alka to tak ceniona i uznana marka, że ze znalezieniem inwestora nie będzie problemu – mówi, prosząca o zachowanie anonimowości, osoba zaangażowana w poszukiwanie ratunku dla zakładu. Jej zdaniem wszyscy boją się stycznia 2005 i zniesienia ograniczeń dla Chin. Tanie towary z tego kraju, w tym obuwie, mogą zalać europejskie rynki. To dla potencjalnego inwestora może być problem, dlatego ich ostrożność wydaje się uzasadniona.

Tymczasem okazało się, że nie ma chętnych. Ofertę kupna złożyły tylko dwie firmy. Jedną sąd odrzucił już na początku grudnia z powodu zaproponowania zbyt niskiej ceny. Co do drugiej oferty, decyzja miała zapaść w połowie grudnia. Nie zapadła.

– Jestem dobrej myśli. Przebieg rozmów wskazuje, że sąd wyrazi zgodę na sprzedaż – twierdzi syndyk **Lucyna Bruździak**.

Jej zdaniem pracę w nowej firmie znajdzie 50 osób. Jak mówi – najważniejsze to odbudować sieć dystrybucji. Bez zbytu produkcja nie miałaby sensu. Jak mogliśmy się dowiedzieć, nie ma pewności, że nowy podmiot będzie kontynuował dotychczasową produkcję.

Trzeba czekać

Do chwili zamknięcia tego wydania „Magazynu” sąd nie podjął decyzji o sprzedaży upadłej Alki. Ani syndyk, ani zarząd firmy, ani sąd nie chcą zdradzić, kto chce kupić Alkę. Na rozwiązanie trzeba więc poczekać.

Marek Lewandowski



Pracę w nowej firmie ma otrzymać około 50 osób.



Okiem psychologa

Chrońmy nasze dzieci

Problematyka agresji i przemocy była w Polsce przez wiele lat tematem tabu. W ostatnich dekadach XX wieku problem ten został bardzo nagłośniony i wiele środowisk – w tym psychologowie – zajęło się tworzeniem oferty pomocy dla ofiar przemocy i zapobieganiu jej występowaniu przez działania profilaktyczne i edukacyjne.

Szczególnie bulwersująca była zawsze agresja skierowana przez dorosłych na dzieci. Jedną z form krzywdzenia dzieci – nie najczęstszą, ale jakże dotkliwą – jest wykorzystywanie seksualne.

Według różnych badań wykorzystanie seksualne dotyczy około 10 – 40 proc. dziewczynek i 5 – 20 proc. chłopców. Należy jednak pamiętać, że ciągle jeszcze około 80 proc. przypadków wykorzystania nie jest z różnych powodów nigdy zgłaszane.

Wiele osób ma kłopot z określeniem tego, co to jest wykorzystanie seksualne dziecka. Jedną z definicji mówi, że jest to aktywność seksual-

na z udziałem dziecka podjęta przez dorosłego, nastolatka lub starsze dziecko. O ile w przypadku dorosłych i nastolatków sytuacja niezależnie od okoliczności jest jasna, o tyle wśród dzieci zdarza się, że zachowania seksualne są formą wyrażania swej płciowości, a nie wykorzystywaniem.

Seksuolodzy próbują stworzyć obraz potencjalnego sprawcy wykorzystania seksualnego dzieci, w którym pojawiają się takie elementy, jak: doznanie przemocy seksualnej w dzieciństwie, odrzucenie jako partnera seksualnego przez osoby płci przeciwnej, nieudane relacje małżeńskie czy nadużywanie alkoholu. Niestety, rzeczywistość jest jak zwykle bardziej skomplikowana od modelu teoretycznego. Sprawcami takich czynów mogą być zarówno osoby bliskie dziecku – ojciec, matka czy kuzyn, znajomi – sąsiedzi, opiekunowie, jak i zupełnie obcy. Brak cech charakterystycznych nie pozwala ich w prosty sposób odróżnić od innych ludzi.

By skutecznie chronić dzieci przed takim typem agresji musimy przede wszystkim wyczulić się na sygnały ostrzegawcze wykorzystania płynące z zachowania dziecka. Do najważniejszych należą: smutek, utrata apetytu, kłopoty z polykaniem, niespokojny sen, koszmary nocne, unikanie kontaktu fizycznego, obawa przed ludźmi lub miejscami, używanie nowych określeń intymnych części ciała, obnoszenie się z „tajemnicą”, zabawy o treści seksualnej – na przykład z użyciem lalek, czy też posiadanie pieniędzy z niewiadomego źródła. Objawami fizycznymi wykorzystania mogą być między innymi: otarcia i bolesność w okolicy narządów płciowych i odbytu, krwawienia z pochwy lub odbytu, trudności w oddawaniu moczu albo uporczywe zakażenia dróg moczowych. Przynajmniej wyżej objawy nie stanowią wyczerpującej listy. Należy też pamiętać, że choć bywają poważnymi sygnałami wykorzystania, to mogą one występować również z innymi, niż

wykorzystanie seksualne, powodów. Tak więc kiedy wystąpi jednocześnie kilka z nich, to sytuacja wymaga poważnego zastanowienia się.

Do najważniejszych zadań ludzi dorosłych w zapobieganiu przemocy seksualnej wobec dzieci należy – prócz wrażliwości i zdecydowanego reagowania na oznaki wykorzystywania także osobom dorosłym, przekazywanie wiedzy o tym, jak odróżnić dobry dotyk od złego i o tym, że dziecko nie może mieć tajemnic dotyczących dotykania go przez kogokolwiek.

Jeżeli jednak dojdzie do wykorzystania seksualnego dziecka, to – prócz fachowej pomocy psychologicznej – ważne jest przekazanie dziecku informacji, że nie jest ono winne temu, co się stało, niewyolbrzymianie sprawy, ale i nieudawanie, że nic się nie stało; okazanie zainteresowania, lecz bez wypytywania o wszystko, co zaszło; stworzenie dziecku poczucia bezpieczeństwa oraz nieograniczanie jego normalnej aktywności.

Marek Hojczyk



Listy do redakcji

Wielkimi krokami zbliża się Boże Narodzenie, zbliża się czas spotkania z Gwiazdorem. Jest to czas miłości, spokoju i dobra. Ja na swojej drodze spotkałam takiego Gwiazdora, bez wielkiego worka na plecach, lecz z ogromnym sercem, ciepłymi słowami i ze zrozumieniem.

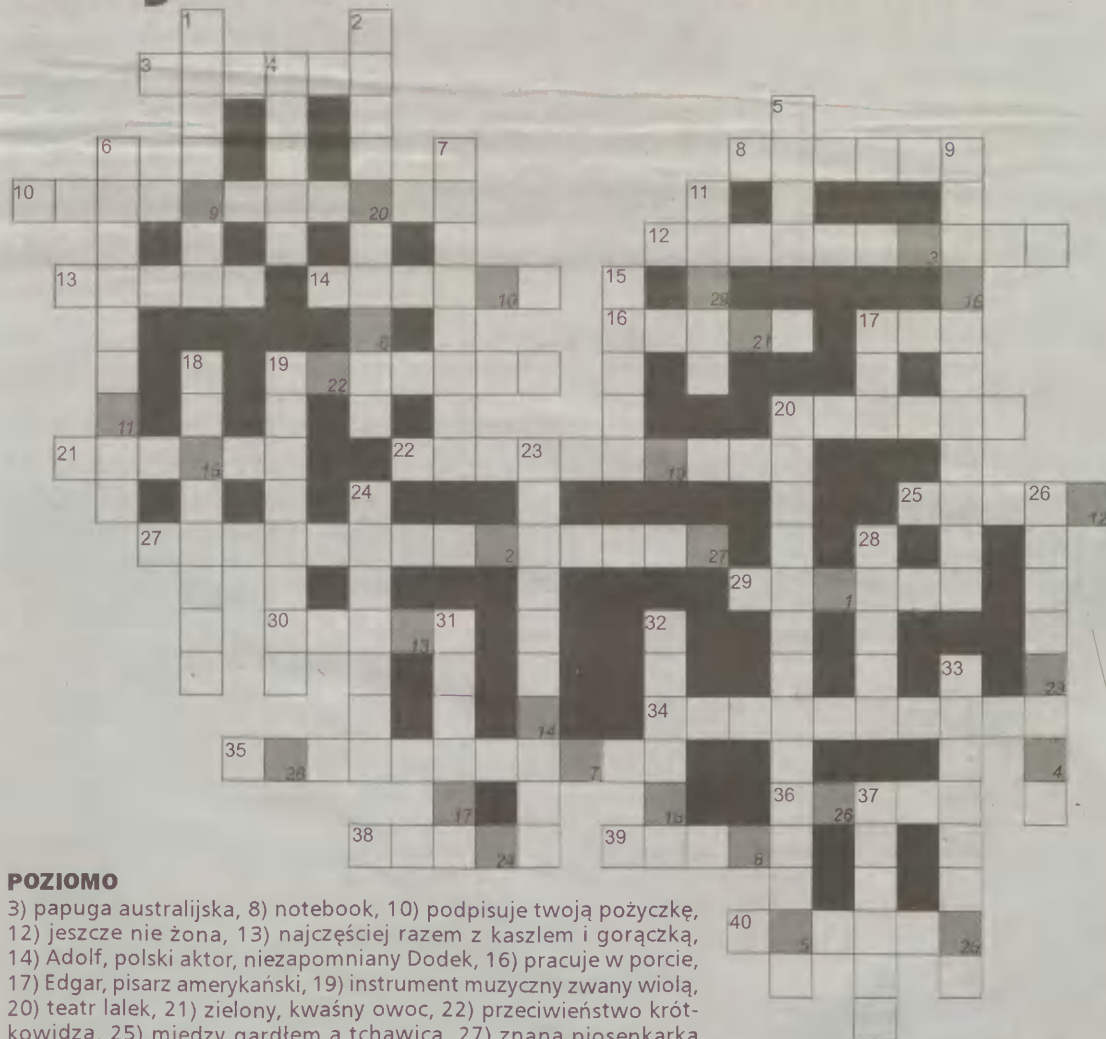
Jest to dla mnie wspaniały prezent, bo coś złoto, brylanty, kiedy nie przedstawiają blasku. Niby zwykły i prosty, niby niewidoczny, a tak wiele niesie radości.

Słowa te kieruję za waszym pośrednictwem do pana Józefa Rymczy, przewodniczącego Oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie. Obyśmy na naszej drodze spotykali więcej takich ludzi. Nie byłoby łez i rozpacz. Słowo „dziękuję” to za mało. Jestem wdzięczna za wsparcie w trudnych chwilach dla mnie i mojego niepełnosprawnego syna.

Z poważaniem

Gabriela Cwiakłowska

Krzyżówka z alfabetem



POZIOMO

3) papuga australijska, 8) notebook, 10) podpisuje swoją pożyczkę, 12) jeszcze nie żona, 13) najczęściej razem z kaszlem i gorączką, 14) Adolf, polski aktor, niezapomniany Dodek, 16) pracuje w porcie, 17) Edgar, pisarz amerykański, 19) instrument muzyczny zwany wiolą, 20) teatr lalek, 21) zielony, kwaśny owoc, 22) przeciwieństwo krótkowidza, 25) między gardłem a tchawicą, 27) znana piosenkarka „Niech żyje bal” – imię i nazwisko, 29) zdrobniale mały pies, 30) nota, 34) śpiewała „Tyle słońca w całym mieście”, 35) naprawi ci twój czasomierz, 36) biesiada, 38) latem tam się opalamy, 39) zabytkowy stary przedmiot, 40) krzewy kolczaste, ale owoce smaczne.

PIONOWO

1) druga żona ojca, 2) dziennikarz, 4) bezbarwna masa plastyczna, 5) muzyka z Nowego Orleanu, 6) Friedrich, Malejonek, Pospieszalscy i mnóstwo dzieci, 7) zmora uczniów, 9) Rodowicz, Kunicka, i wiele innych, Tina Turner też, 11) blaszana naczynie na mleko, 15) stan w USA, stolica Boise, 17) gdyński armator, 18) alfabet, 19) mięso wołowe z przedniej części, 20) z Wojciechem Mannem w telewizji, 23) Leszek Balcerowicz też nim jest, 24) przedstawia się w Boże Narodzenia, 26) państwo w płn. Afryce, nad Morzem Śródziemnym, 28) jajo wszy, 31) choroba polegająca na zmniejszaniu się liczby krwinek, 32) był nim Stańczyk, 33) ocean, na którym leżą Bahamy, 37) pot. manifestacja, zamieszki uliczne. (dan)

Rozwiązaniem jest hasło ułożone z liter z ponumerowanych w prawym dolnym rogu kwadratów od 1 do 29

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki” z nr. 11/2004. Otrzymuje ją pani JANINA WINTER Z GDAŃSKA. Nagrodę można odebrać w naszej redakcji (patrz stopka na str. 2). Gratulujemy.

Porady ojca Grande Młodzieży chowanie

– Zdumiewające, jak wiele widać z perspektywy małego, pachnącego ziołami klasztorowego gabinetu... W polu obserwacji ojca Jana znajdują się też młodzież. Czy będziemy mieli z niej w przyszłości pociechę? Kiedyś, w oświeceniowej Polsce, powstała ponadczasowa maksyma: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie naszej młodzieży chowanie”.

– Módlmy się wobec tego o przyszłość obecnej Rzeczypospolitej, bo dzisiejsze wychowanie przyniesie może fatalne owoce. Niestety, wychowujemy pasożytniczą młodzież, która niszczy stare pokolenia. Przestaje być wyjątkiem nerwica lękowa na tle własnych, dorastających dzieci. Nieraz mam okazję przyjmować u siebie całe rodziny i widzę te zastraszone matki w biednych paltach, a obok córki - wymalowane, na koturnach jak greckie boginki, w opiętych aksamitnych portkach i koniecznie z odsłoniętym pępkiem... Matka ma 670 złotych renty, ledwie wiąże koniec z końcem, ale córka do pracy nie pójdzie, bo właśnie wybiera się na kolejny ekskluzywny kurs podyplomowy...

– Wiedzy nigdy nie dość, ojcie Janie.

– Zdobywaniu wiedzy musi towarzyszyć kształtowanie charakterów i uczenie odpowiedzialności za innych. Harmonijny rozwój człowieka to coś więcej niż ładowanie głów abstrakcyjną wiedzą, która - dawkowana w nadmiarze - potrafi nawet okaleczyć młodą psychikę. Ilekroć mamy naukowców wysokich specjalizacji, którzy kompletnie nie potrafią żyć. Wiedza ma być dla człowieka, a nie odwrotnie. Moje pokolenie pamięta jeszcze czasy kształcenia klasycznego. Maturzysta kończący szkołę był wszechstronnie przygotowany do życia, znał starożytną historię, grekę, łacinę, porozumiewał się praktycznie po francusku i niemiecku, interesował się światem, można było z nim każdy temat poruszyć. A przy tym był człowiekiem w pełni odpowiedzialnym, szanującym starsze pokolenia, wrażliwym moralnie...

– Czasem – tęskniąc za minioną młodością – idealizujemy jej obraz, drogi ojciec...

– Moja diagnoza nie jest tylko marudzeniem klasztorowego dziadka. Zachodnie społeczeństwa zbierają już owoce wychowania opartego wyłącznie o osiągnięcia nowoczesnej psychologii. Jak świat światem, przez setki i tysiące lat wychowywanie polegało na tym, że stawiało się dziecku wymagania, trzymało je w ryzach, formowało jego rozwiniętą naturę. Dziś odwrotnie – schlebiamy się niedojrzałej dziecięcej naturze, przycinając metody wychowawcze do jej potrzeb i nie wiedząc kiedy wyrasta nam pod bokiem szkodliwy społecznie egocentryk. Apeluje do kobiet – nawet jeśli pracują zawodowo (a może zwłaszcza wtedy), powinny tak organizować domowe zajęcia, by wciągać w nie dzieci. Niech już ta siedmioletnia dziewczynka kręci się po kuchni, podaje matce talerze, a podrośnięty chłopak niech przynosi zakupy, obiera ziemniaki. W sobotę wszyscy powinni znaleźć czas, by wspólnie przedyskutować jadłospis na następny tydzień, spisać go na kartce i przypiąć gdzieś na widocznym miejscu. Zaplanowane wydatki i podział obowiązków między wszystkich członków rodziny są najprostszym sposobem na to, by ją jednoczyć i umacniać.

– Czy zakończymy ten apel mocnym syberyjskim akcentem?

– Miałem sześć lat, kiedy dopadły mnie obowiązki, które spełniałem wiedząc, ile od nich zależy. Jeśli, na przykład, przyniosłem nie dość opału, było zimno mnie i moim kobietom – matce i siostrze. Syberia błyskawicznie robiła z dziecka męczyznę – samodzielnego, odpowiedzialnego za innych, odpornego na trudy i zmęczenie. A i potem, po powrocie do Polski, kiedy matka całymi dniami harowała na nasze utrzymanie, chodząc do szkoły prowadząc z siostrą dom – praniem, sprzątałem, gotowałem, prasowałem, szylem, umiem nawet szydełkować i robić swetry na drutach...

Rozmawiali Marzena i Tadeusz Woźniakowie

Informator

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Wąły Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl**

Przewodniczący i sekretariat, pok. 107,
308-43-52, 301-88-54, fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, skarbnik, pok. 110a,
301-82-17, 308-43-39
r.dubiela@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107,
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju Związku, pok. 131
308-42-60, 0/603-943-165

Kadry, pok. 124, 308-42-97, 305-54-80
Księgowość i kasa, pok. 122, 308-43-16,
346-21-74

Administracja budynku i rezerwacja sali
„Akwen”, pok. 125 i 127, 346-22-12,
308-42-50, administracja@solidarnosc.gda.pl

Archiwum Zarządu Regionu, pok. 112a
308-43-05

Dział Kontaktów z KZ, pok. 105,
301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

„Magazyn Solidarność”, pok. 112 i 114,
301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117,
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106, 308-42-74,
308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE, pok. 130,
308-43-37 s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów,
pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 120, 308-42-70

Komisja Rewizyjna ZR „S”, pok. 116a,
308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67, 308-43-47

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok. 116a,
308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania, pok.
118 308-44-22, fax: 305-71-72
wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych,
pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolarzy, Gdańsk,
ul. 3 Maja 25, 308-32-62, fax: 308-35-73

Zarząd Główny Związku Solidarności
Kombatantów oddz. Gdańsk, pok. 10,
308-44-40

Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdro-
wotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”,
pok. 131, 308-43-00

Maraton, pok. 126, 308-44-90,
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 121,
305-81-83, 308-44-00

Drukarnia Akwen, pok. 32, 308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kar-
diologicznej, pok. 104, 301-06-22,
308-44-50

Dla użytkowników sieci IDEA:
0/502 443 149 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308
w sieci TP SA (dotyczy budynku przy
Wąłach Piastowskich 24)

Biura oddziałów Zarządu Regionu

Gdynia, ul. Śląska 52, 620-61-82, 0-502
172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a,
0-502 172283, 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
0-502 172281, 562-22-20

Tczew, ul. Podmurna 11,
0-506 074609, 531-29-96

Kościerzyna, ul. Długa 31,
0-502 172282, 686-44-26

Puck, ul. Sambora 16,
0-502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
0-502 486003, 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
0-502 172286, 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
0-502 172285, (0-52) 39-72-001

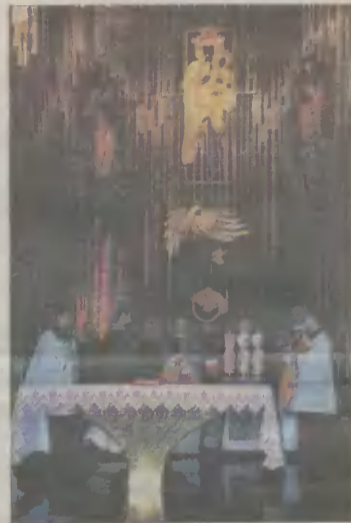
Biuro Terenowe w Lęborku,
al. Wolności 22 0-600 391798, (0-59)
86-23-651 msiergiej@wp.pl

Sprawiedliwość jest warunkiem pokoju

Gdańsk

16 grudnia 2004 r. stoczniowcy z Komisji Międzyzakładowej „Solidarność” Stoczni Gdańskiej SA o godzinie 9, w czasie przerwy śniadaniowej, złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem Poległych Stoczniowców. Odmówiono także modlitwę za zmarłych. Do związkowców licznie dołączyli mieszkańcy Gdańska.

Po południu pod pomnikiem odbył się Apel Poległych. Modlono się nie tylko za zabitych w grudniu 1970 roku, ale także za wszystkie bezimienne ofiary stanu wojennego. Wieńce pod pomnikiem złożyli m.in.: Komisja Krajowa „Solidarność”, Zarząd Regionu Gdańskiego „S”, organizacje zakładowe „S”, władze Gdańska. – „Ia śmierć nie poszła na marne, z niej wyrosła „Solidarność” – mówił pod pomnikiem Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Mszę św. koncelebrowali arcybiskup metropolita gdański Tadeusz Gocłowski wspólnie z prałatem Henrykiem Jankowskim i księdzem Krzysztofem Czają.

W bazylice św. Brygidy arcybiskup metropolita gdański Tadeusz Gocłowski wspólnie z prałatem Henrykiem Jankowskim i księdzem Krzysztofem Czają koncelebrowali mszę św. za ojczyznę. – Wszyscy jesteśmy dłużnikami poległych w 1970 roku. Nasi bracia złożyli swoje życie na ołtarzu ojczyzny, a to oznacza, że cenili ją bardziej niż życie – mówił biskup. Przypominał także, że wciąż nie zostały rozliczone zbrodnie, popełnione na narodzie polskim. – Sprawiedliwość jest warunkiem pokoju – podkreślał duszpasterz.

Gdynia

To nie słaby wzrost gospodarczy pozbawia biednych udziału w dobrobycie, lecz tylko władza ludzi bogatych, którzy coraz więcej dla siebie żądają – powiedział podczas porannego Apelu Poległych z okazji 34 rocznicy Grudnia 1970 r. w Gdyni Dariusz Adamski, przewodniczący „Solidarność” Stoczni Gdynia. 17 grudnia 2004 r. o godzinie 6 kilkuset gdynian po modlitwie pod przewodnictwem ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego – metropolity gdańskiego, złożyło wieńce i wiązanki kwiatów.

Swoje wystąpienie Dariusz Adamski poświęcił refleksji nad godnością człowieka. Stwierdził, że nie potrzeba nam dzisiaj komitetu obrony robotników, ale raczej komitetu obrony człowieka.

– Czy możliwy jest powrót do bezinteresownego wspólnego działania na rzecz człowieka? – pytał Adamski.

Ks. abp. Tadeusz Gocłowski jeszcze raz przypomniał o konieczności wyjaśnienia grudniowej tragedii i osądzenia winnych tej masakry.

W porannym apelu udział wzięły delegacje i poczty sztandarowe z całego kraju, w tym jak co roku górnicza „Solidarność” z kopalni Julian w Piekarach Śląskich i Wu-



We mszy św. za ojczyznę udział wzięli m.in. Janusz Śniadek, przewodniczący „S”, Jerzy Langer, wiceprzewodniczący, oraz Małgorzata Franczyk, sekretarz Komisji Krajowej.



Uroczystości w Gdyni.

jek z Katowic oraz hutnicy z Częstochowy i związkowcy z poznańskich Zakładów Cegielskiego. Nie zabrakło władz związku, z Janu-

szem Śniadkiem na czele, oraz władz samorządowych i delegacji gdynskich zakładów pracy.

(ml, jw)

R E K L A M A



SKOK




INDYWIDUALNE KONTO EMERYTALNE

infolinia: **0 801 888 740***

* koszt rozmowy w tona jednego łączu za połączenie lokalne